Nr. 135 (7768) R W P Z

Warszawa, PONIEDZIAŁEK 15 MAJA 1939 r.

ROK XLVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 244-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50gr. Oddziały: „NAPRZÓD“ Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a. „GAZETA ROBOTNICZA“ Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN“ Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI“ Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI“ Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI“ Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI“ Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI“ Wilno, ul. Dąbrowskiego 12
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wys. 1 mm. w tekście gr. 70, zwycz. gr. 50, miejsca zastrz. gr. 90, lekarskie gr. 35, nekrologi do 60 mm. gr. 30, powyżej 60 mm. gr. 40, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwania pracy gr. 5 za wyraz. Nasza rubryka — bezpłatnie. Komunikaty, tabelarycz. zł. 1. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

XIII Zjazd Z. Z. K. w Warszawie

Jednolity nastrój — mowa p. min. Ulrycha — przemówienia powitalne

Wczoraj przed południem rozpoczął się w Warszawie 13-ty Zjazd ZZK.

Punktualnie o godzinie 11 rano, powitany przez Zarząd Główny ZZK. na progu Domu Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża, wchodzi na salę obrad p. Minister Komunikacji wraz z otoczeniem. Natychmiast też

XIII Zjazd Z. Z. K. otwiera Przewodniczący ZZK. tow. Jan Packan, przemówieniem, w którym oświadcza:

KOLEJARZE POLSCY STOJĄ W PIERWSZYCH SZEREGACH PROLETARIATU POLSKI.

Zgodnie z postanowieniami Naszego Statutu otwieram XIII Walny Zjazd Delegatów Kół i stwierdzam, że został on zwołany prawomocnie, oraz w terminie statutowym.

Zjazd obecny odbywać się będzie

w warunkach wyjątkowych zarówno z punktu widzenia naszej wewnętrznej sytuacji organizacyjnej, jak i z uwagi na doniosłe chwile, jakie przeżywa Państwo Polskie.

Jeżeli idzie o nasze sprawy związkowe, to podnieść muszę, że Zjazd obecny zamyka ostatecznie 20-letni okres działalności Związku w niepodległej Polsce. Z tą chwilą wkraczamy w nowy etap naszej pracy. W okresie ostatnich miesięcy zarówno w Centrali Związku, jak i we wszystkich ważniejszych ośrodkach organizacyjnych odbywały się

uroczystości poświęcone uczczeniu 20-lecia Związku.

Z okazji tych uroczystości przedstawiliśmy całemu społeczeństwu i wszystkim naszym członkom, nasz dorobek w dziedzinie pracy społecznej, oświatowej i gospodarczej i wykazaliśmy, że

możemy być dumni z naszej przeszłości.

Mam głęboką wiarę, że rezultaty naszej pracy w przyszłości będą przedstawiały wartość niemniejszą, a nawet będą coraz więcej doskonałe. Obchody ku czci naszego Związku splotły się w jedną całość z obchodami 20-lecia odzyskania przez nasze Państwo bytu niepodległego. Zarówno Związek, jako całość, jak i wszyscy jego członkowie, jako

pracownicy Polskich Kolei Państwowych, dali zbyt wiele i zbyt jaskrawe dowody swego przywiązania do Państwa,

abym potrzebował nad tym się szeroko rozwodzić. Kolejarze nie tylko słowami, lecz przedewszystkim czynem stwierdzili swą niezłomną wolę utrzymania i utrwalenia Niepodległości.

I dziś wiem, że będę wyrazicielem myśli i woli najszerszych mas pracowników kolejowych, jeżeli stwierdzę, że

każdy atak na całość i Niepodległość Polski natrafi ze strony Kolejarzy na tak zdecydowany opór, jak miało to miejsce w czasach zaboru i momencie odzyskania wolności

przez Państwo Polskie, kiedy kolejarz polski stał w pierwszych szeregach walczących o byt i przyszłość swego kraju.

Nim Prezydium Zjazdu rozpocznie prowadzenie obrad przypada mi jeszcze w udziale miły obowiązek

powitania gości,

którzy zaszczycili nasz Zjazd, a w pierwszym rzędzie p. Minister Komunikacji.

Następnie serdecznie witany przez delegatów zabiera głos p. minister komunikacji płk. J. **Ulrych.**

PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA KOMUNIKACJI

„Wielce Szanowni Zebrani! **Po raz pierwszy — w okresie mojej trzyletniej pracy na urzędzie ministra komunikacji — biorę udział w walnym zjeździe delegatów jednego z związków kolejowych,** mianowicie Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, który w roku bieżącym obchodził 20-lecie swojego istnienia.

Skorzystałem z Waszego zaproszenia, Obywatele-Kolejarze, aby dać wyraz mojemu najgłębszemu przekonaniu, że **gdy zbliża się chwila osobliwego znaczenia, gdy nie wiadomo, czy jutro nie uderzą gromy w granice Rzeczypospolitej — my wszyscy Polacy, cała Polska tworzymy jeden zwarty obóz walczących.**

Od wielu lat, od zarania naszej Niepodległości idea współpracy między zarządem kolejowym a związkami pracowników kolejowych zyskała sobie na terenie kolejowym pełne prawo obywatelstwa. Sądzę, że pogłębianie tej idei, że **dalsza rozbudowa naszego życia społecznego i zawodowego w myśl wskazań zawartych w Konstytucji przyniesie Polsce pełnię harmonijnego rozwoju na wszystkich polach życia narodowego.**

My — kolejarze polscy — na swoim terenie pracy odczuwamy jak ważnym czynnikiem współpracy międzynarodowej są komunikacje, a w szczególności koleje żelazne, które łączą narody i państwa i dają możność współżycia i współdziałania. Umieliśmy zawsze pracować dla dobrych sąsiedzkich stosunków i z naszej polskiej strony nie ma żadnych przezkód, aby te stosunki dobrego współżycia były dalej kultywowane. Lecz **znając wagę i znaczenie transportu kolejowego w czasie pokoju, rozumiemy potęgę jego działania w czasie wojny.** Wiemy, że w czasie wojny obowiązki kolejarzy są szczególnie twarde i dorównują niemal powinnościom żołnierzy. Wysiłkom armii obrony narodowej towarzyszy wysiłek armii kolejarzy, albowiem, zaiste, **kolejarze w czasie wojny stają się żołnierzami transportu.** Wasze stanowisko Szanowni Obywatele-Kolejarze, jak i stanowisko całego ogółu kolejarzy polskich daje niezłomną gwarancję, że wszystko co jest w ludzkiej mocy uczynimy, aby sprawność transportu stanęła na najwyższym poziomie. Polska jest twierdzą niezwykłej siły moralnej, której moc i cała potęga przejawi się dopiero w czasie zmagań wojennych. Tę siłę moralną i my — kolejarze polscy — oddamy Polsce w rozmiarach najszerszych i największych ,na jakie nas tylko stać będzie. Jak w dniu dzisiejszym do ogólnego skarbu narodowego oddaje ogół kolejarzy polskich swoje ciężko zapracowane grosze, tak w dniu wojny odda trud swego życia i nie poskąpi swej krwi.

W głębokim przekonaniu, że już dzisiaj w obronie świętej sprawy naszej wolności i niezależności jesteśmy zwarci i gotowi, **dziękując Wam za Wasze pogotowie moralne i Waszą daninę materialną, życzę Waszemu XIII Walnemu Zjazdowi pomyślnych i owocnych obrad“.** (Burzliwe oklaski).

Po odegraniu przez orkiestrę Z. Z. K. z Nowego Sącza hymnu państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła“ **skarbnik ZZK tow. Świerkosz odczytuje wniosek nagły delegatów.**

DALSZE 20 TYSIĘCY ZŁ. Z FUNDUSZÓW CENTRALI NA F. O. N.

Wniosek na wstępie ustala, że **ZZK., wyrażając wolę swych członków, dawał niejednokrotnie wyraz temu, że łącznie z całą klasą pracującą Polski stoją niezłomnie na stanowisku obrony niepodległości Polski i że gotowi są w każdej chwili ponieść dla tej obrony najwyższe ofiary.**

Dalej wniosek przypomina, że poza poprzednimi darami w 1936 roku ZZK. złożył na FON 50 tys. złotych, na POP. 25 tys. zł., a członkowie wydziału wykonawczego i pracownicy Centrali subskrybowali POP na kwotę 8 tys. zł. Obecnie

„aby dać wyraz nieustającym szczerym i niezłomnym postanowieniom obrony XIII Zjazd Delegatów ZZK uchwala wypłacić z Funduszu Zasobowego Związku kwotę dalszych 20 tys. zł. na rzecz FON.“.

Następuje moment, kiedy Przewodniczący ZZK. tow. Jan Packan wśród podniosłego nastroju sali wręczył p. Ministrowi czek na 20 tysięcy zł.

Po pożegnaniu z tow. Prezesem, wśród oklasków delegatów p. Minister opuszcza Zjazd, fotografując się przy wyjściu wraz z chórem ZZK z Nowego Sącza.

Trzeba zważyć, że całą tą pierwszą część Zjazdu uświetniła znakomita gra orkiestry kolejarskiej z Nowego Sącza, która wykonała mieszankę pieśni polskich w formie pewnej całości muzycznej. Chór kolejarski z Nowego Sącza odśpiewał szereg pieśni — oczywiście świetnie.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE GOŚCI ZAGRANICZNYCH.

Z kolei następują przemówienia powitalne gości zagranicznych. witanych entuzjastycznie przez salę. Przemówienia tłumaczą tow. Maria Aszerówna i Karol Maxamin.

Jako pierwszy

Przedstawiciel Międzynarodowej Federacji Transportowców.

zapowiedział wygłoszenie sprawozdania z działalności I. T. F. w drugim dniu Zjazdu. Teraz ogranicza się do wyrażenia delegatom najgorętszych życzeń.

Orkiestra ZZK. wykonywa „Międzynarodówkę“.

Następnie

przedstawiciel kolejarzy holenderskich

zwraca uwagę na

wyraźne niebezpieczeństwo,

jakie zagraża obu naszym krajom, ze strony hitleryzmu i wyraża przekonanie, że

ostateczne zwycięstwo w walce o pokój, wolność i dobrobyt, należy w obu krajach do klasy pracującej.

Przedstawiciel kolejarzy francuskich.

m. in. powiada: „Poza więzami, które nas łączą, gdyż należymy do tej samej organizacji, łączą nas więzy jeszcze silniejsze, te które każą nam stanąć w obronie wolności i w walce z zaborczością faszyzmu. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy skonstatować, iż Naród Polski, obecnie najbardziej zagrożony przez imperializm hitlerowski,

okazał wielką siłę,

przez zdecydowanę przeciwstawienie się wszelkiej agresji. Korzystam z okazji by powiedzieć, że

nie zapominamy o wielkich wysiłkach kolejarzy polskich dla obrony ich niezawisłości w Gdańsku i szczerze im za to dziękujemy“.

Przedstawiciel kolejarzy belgijskich

stwierdza, że w tragicznych chwilach, jakie przeżywa Europa konieczne jest, by demokracje zacieśniły pomiędzy sobą więź.

a masy robotników belgijskich przyjdą z pomocą każdemu krajowi, który pragnie uratować swój honor.

Następnie przemawiają tow. ARCISZEWSKI imieniem CKW. PPS., t. TOPINEK imieniem Centralnej Komisji Zw. Zawodowych i t. CZAPIŃSKI imieniem TUR-a. Mowy były żywo oklaskiwane. Podamy je jutro.

Mowa Mussoliniego w Turynie

Idziemy z Niemcami! Bronimy pokoju!

Jak donosi ag. Stefani, Mussolini wygłosił w niedzielę w południe w Turynie mowę do 120 tysięcy mieszkańców miasta.

Przypominacie sobie — oświadczył Mussolini — ostatnie słowa mojego przemówienia, które wygłosiłem w Turynie przed 7 laty. Powiedziałem wtedy: maszerować i tworzyć! A jeżeli to okaże się konieczne — walczyć i zwyciężyć! Naród włoski pozostał wierny tym hasłom. (Okrzyki tłumu: tak). W istocie, naród włoski maszerował i tworzył, walczył i zwyciężał w Afryce w starciu z przeciwnikiem, co do którego najsłynniejsi znawcy spraw wojskowych dali **gwarancję** (?), że jest nie do pokonania.

Oto synteza tych 7-iu lat: **zdobycie imperium i przyłączenie królestwa Albanii do Włoch** i wzrost naszej potęgi we wszystkich dziedzinach.

W chwili, gdy mówię do was, miliony, a być może setki milionów ludzi we wszsytkich zakątkach świata, ulegając kolejno nastrojom optymizmu lub pesymizmu zadają pytanie :czy zdążamy do pokoju czy do wojny? Jest to pytanie doniosłe dla całego świata, lecz przede wszystkim dla tych, którzy w chwili obecnej wzięli na siebie odpowiedzialność decyzji. **Na pytanie to odpowiadam: obiektywna i trzeźwa ocena sytuacji pozwala stwierdzić, że obecnie nie ma w Europie zagadnień tak rozległych i tak ostrych, że usprawiedliwiałaby wojnę!** Istnieją w polityce europejskiej węzły, dla których rozcięcia **nie jest być może koniecznym odwoływanie się do miecza.** Trzeba jednakże ,aby te węzły zostały **raz na zawsze przecięte,** ponieważ niekiedy twarda rzeczywistość jest lepsza od długotrwałej niepewności.

Ci, którzy wypatrywali codziennie przez szkło powiększające rzekome „skazy“ na osi, są obecnie zakłopotani i upokorzeni. Niech nikt nie próbuje poddawać się resztkom śmiesznych złudzeń i niech nikt nie uprawia powierzchownej kazuistyki, ponieważ doktryna faszyzmu jest jasna! Tak, nawet **bardziej niż dotychczas iść będziemy razem z Niemcami, by dać świadectwo sprawiedliwego pokoju, który jest pragnieniem wszystkich narodów.**

Pragniemy pokoju nie dla tego, że nasza sytuacja wewnętrzna jest, jak wiadomo „katastrofalna“.

W elukubracjach niektórych powierzchownych strategów z poza bliskiej granicy mówi się o łatwych „spacerach“ w dolinę rzeki Po, ale czasy Franciszka Pierwszego i Karola Ósmego minęły bezpowrotnie. Tego rodzaju wojna nie jest już możliwa!

Należy zadać sobie pytanie: **czy szczeremu pragnieniu pokoju ze strony państw totalnych odpowiada również szczere życzenie pokoju ze strony wielkich demokracyj.**

Ostatnimi czasy mapa trzech kontynentów została zmieniona. Ani Japonia, ani Niemcy ani Włochy nie zagarnęły ani **jednego metra kwadratowego ziemi,** ani jednego mieszkańca z pod suwerenności wielkich demokracyj.

Czyżby wielkie demokracje chciały nam wmówić, że wchodzą tu w grę skrupuły moralne? Czy nie znamy dokładnie metod, przy których pomocy zostały stworzone ich imperia, i metod, jakie stosują dla ich utrzymania? Nie chodzi więc o zagadnienie terytorium, lecz o coś zupełnie innego. W Wersalu został stworzony system rewolwerów przeciwko Niemcom i Włochom. Obecnie czynione są starania, aby ten system zastąpić przez gwarancje, mniej lub więcej poszukiwane.

Że wielkie demokracje nie są szczerze oddane sprawie pokoju, dowodzi tego niezaprzeczony fakt, iż rozpoczęły już one wojnę, którą można nazwać wojną bezkrwawą, a mianowicie WOJNĘ GOSPODARCZĄ.

Nie tylko złotem wygrywa się wojnę.

Każde natarcie będzie daremne, gdyż zostanie odparte z jak największą stanowczością. Po systemie rewolwerów załamie się system gwarancji.

Wojskowy i polityczny pakt włosko-niemiecki

Po konferencji w Mediolanie

Z wiarygodnego źródła informują, że nadesłano do Rzymu z ambasady włoskiej w Berlinie NIEMICKI projekt układu politycznego i wojskowego, który ma być zawarty między obu mocarstwami osi. Układ polityczny według tego projektu opierać się ma na bazach jakie przyjęto podczas wizyty hr. Ciano w Niemczech w r. 1936.

Propozycję niemieckei— jak depeszuje korespondent „Kur. Warszawskiego“ — przewidują więc:

zobowiązanie obustaronne nie zawierania żadnego NOWEGO UKŁADU bez uprzedniej konsultacji z sojusznikiem,

ustalenie czasu trwania sojuszu politycznego na LAT 10.

Propozycje niemieckie dotyczące współpracy wojskowej składać się mają z 6 zasadniczych punktów:

1) stwierdzenie ZUPEŁNEJ SOLIDARNOŚCI obu mocarstw na wypadek, gdyby jedno z nich miało być zaangażowane w wojnie z jakimkolwiek przeciwnikiem;

2) ustanowienie na czas pokoju instytucji, KOORDYNUJĄCEJ WSPÓŁPRACĘ OBU ARMII, która składałaby się z równej ilości przedstawicieli Niemiec i Włoch. Nazwiska członków nie byłyby ujawnione;

3) UNIFIKACJA NACZELNEGO DOWÓDZTWA sił zbrojnych oraz poszczególnych dowódców sił lądowych powietrznych i morskich na wypadek wybuchu wojny. Przed wybuchem konfliktu nazwiska wodzów naczelnych nie byłyby ogłaszane;

4) zobowiązani edwustronne do NIEZAWIERANIA POKOJU SEPARATYSTYCZNEGO przez jednego z sojuszników KOSZTEM DRUGIEGO;

5) w razie ,gdyby propozycja tego rodzaju miała być uczyniona jednemu z sojuszników ,istnieje obowiązek poinformowania i porozumienia się z drugim sojusznikiem;

6) ustalenie czasu trwania niniejszego sojuszu NA LAT 10.

Projekt WŁOSKI, jak wydaje się, nie jest w całości jeszcze przygotowany, jednak w sferach politycznych przewiduje się, że będzie on dążył do jak najbardziej PRECYZYJNEGO określenia wzajemnych zobowiązań i ustalenia w jakich wypadkach obowiązywać ma zupełna solidarność obu mocarstw.

Hitler ogląda fortyfikacje

naturalnie w celach pokojowych...

Berlińskie Biuro Informacyjne donosi, że w niedzielę rano kanclerz Hitler przybył w okolice Akwizgranu na inspekcję wykańczanych fortyfikacyj tamtejszych. W otoczeniu kanclerza znajdują się: dowódca SS. Himler i szef prasowy dr. Dietrich.

„Etyka" czy farsa?

Zaborcy hitlerowscy w roli „moralistów"

Niemcy są podobno „krajem filozofów". W każdym razie lubią abstrakcyjne uzasadnienia, formułowanie „zasad", sprowadzanie rzeczy konkretnych do ogólnych, często mglistych. Nic bez „pryncypiów" i „absolutów"! Znamy to zwłaszcza z niemieckiej filozofii „idealistycznej" (Hegel, Schelling, Fichte). Ale wiemy też, że „abstrakcyjne" „zasady" nieraz służyły poprostu MASKĄ dla zupełnie realnych reakcyjnych celów, które chciano ukryć...

Hitlerowcy starają się kontynuować tę niemiecką tradycję. Chętnie np. wskrzeszają filozofa Hegla, który był wielkim **państwowcem** pruskim i pruskie państwo uważał za „Absolut".

Hitlerowscy „filozofowie" żwawo zabrali się do roboty — do „uzasadniania" zaborczej, IMPERIALISTYCZNEJ polityki „III-ciej Rzeszy". Chodzi zwłaszcza o to, by **„moralnie"** uzasadnić hitlerowską wojowniczość. Ale czy można, czy uda się takie rzeczy moralnie uzasadnić? Dlaczegożby nie? Od tego są właśnie „fachmani"! profesorzy i docenci! Kilka cytat, parę abstrakcyj — i gmach gotów! „Moralne" uzasadnienie zostało skonstruowane; czytelnik-Niemiec wczytuje się w mętne, mgliste wywody i widzi, że wszystko „w porządku": abstrakcje, przyciągnięte za włosy, posłusznie podpierają imperialistyczną politykę. Czytelnik wobec tego ma spokojne sumienie. A oto chodziło!

Naturalnie, nie jest to żadna filozofia, jest to poprostu — **frazeologia.** Na zamówienie z góry. O takiej apologetycznej niemieckiej filozofii pisał niegdyś (jeszcze za cesarstwa niemieckiego) w swym poemacie o Niemczech — Tuwim:

> **„Profesor Otto Gottlieb Schmock pracuje już dziesiąty rok nad dziełem, które zdziwi świat: „Gott, Kaiser und Proletariat"...**

Naturalnie, już wówczas (gdy był jeszcze „Kaiser") nieśmiertelny prof. „Schmock" był niemieckim imperialistą? Niemcy, Niemcy ponad wszystko:

> **„Prof. Schmock jest zdania, iż Niemcy — to boża stal i spiż..."**

(Cytuję z pamięci). A inne narody — to „materiał do poddaństwa".

I oto ten nieśmiertelny „Schmock" — już za hitlerowskich czasów (rok 1939!) napisał nowe „filozoficzne" (ach, jakie „filozoficzne"!) dzieło: **„Etyka (!) polityczna w europejskiej dyplomacji".** Autor — dr. Ulrich NOACK, oczywiście docent (we Frankfurcie n. Menem). A „wstęp" napisał K. Haushofer, oczywiście profesor. 30 map i grafikonów ilustruje cenne wywody filozoficzno - imperialistyczne obu profesorów.

Przyjrzyjmy się tej osobliwej metodzie — jak od abstrakcyjnych założeń (na niebie) przechodzi się do bardzo konkretnych celów tu ,na ziemi Naturalnie, **obcej!**

Etyka! ach, etyka! cóż może być poważniejszego i piękniejszego! Wieczne zasady, zasadnicze stanowiska... Czy ktoś ma jakie zastrzeżenia? Nikt, broń Boże! Etyka — to cele najwyższe.

A jeśli tak — ciągnie p. docent Noack — to czyż nie jest prawdą, że **Europa** winna być zorganizowana w sposób „etyczny"? Przecie nikt chyba nie zaprzeczy, że w Europie pod względem etycznym nie wszystko jest w porządku? Nikt nie zaprzecza? A więc powszechna zgoda: reorganizujemy Europę w myśl zasad etyki. Trudno? zapewne, ale to rzecz konieczna!

A jeśli tak — podstępnie ciągnie nowe wcielenie nieśmiertelnego prof. „Schmocka" — zastanówmy się, na jakich zasadach trzeba zreorganizować Europę. Może się wszyscy zgodzimy na następujące „normy", na następujące nowe „wartości" (str. 99): RÓWNOUPRAWNIENIE, WZAJEMNOŚĆ, WSPÓŁPRACA. Wszyscy się zgadzają?

Czytelnik jest naturalnie zachwycony. Wspaniałe zasady. Czytelnik jest wpatrzony we wspaniałomyślnego prof. „Schmocka" (Noacka). Profesor (docent) życzliwie się uśmiecha i pokazuje przejętemu czytelnikowi (str. 97) trzy wielkie ideały: „ŚWIATOWE KRÓLESTWO WOLNOŚCI, SUWERENNOŚĆ NARODÓW I POWSZECHNĄ LUDZKOŚĆ. „Freiheit", Suverenität, Menschlichkeit".

Wspaniale! Cudnie. Czytelnik wniebowzięty. Myśli sobie (o ile jest antyfaszystą) :czy ten Noack nie jest czasem wrogiem hitleryzmu? Wolność? ale gdzie jest wolność w Hitlerii! Suwerenność? a co się stało z suwerennymi Czechami? Ludzkość? Szukamy jej w obozach koncentracyjnych!

Ale **zasady** (abstrakcyjne) są piękne. Zresztą doc. Noackowi chodzi o stosunki międzynarodowe, europejskie, a nie wewnętrzne. Jak konkretyzuje te swe piękne zasady?

Otóż to!... Z konkretyzacją gorzej! Tu „filozof", pływający w obłokach abstrakcyjnych „zasad" nagle **WKŁADA BRUNATNY UNIFORM.** I odsłania czytelnikowi długą perspektywę **NOWYCH ZABORÓW.** „Wzajemność", „współpraca", „ludzkość" i t. d.? ale drogą do tego są **NOWE ZABORY!** Przez imperializm niemiecki — do „ludzkości". Przez nowe zabory — do „wolności". Taką jest droga p. Noacka. **Tak** konkretnie na ziemi wygląda realizacja wielkich ideałów na niebie. Piękna „filozofia" zdejmuje swe białe powłóczyste szaty — i wyłazi z nich uzbrojony „szturmowiec" hitlerowski. „Filozof" staje się — **Ribbentropem.**

Oto tajemnica hitlerowskiej „filozofii". Piękne abstrakcje przykrywały chciwy, żarłoczny imperializm.

Czegóż chce — konkretnie — p. Noack? Naturalnie przede wszystkim odrzucenia **pokoju wersalskiego,** jako niezgodnego z wielkimi ideałami „etycznymi". A pozatym pełnego „Lebensraumu" — (przestrzeni życiowej) dla Niemców. Pamiętajmy (str. 96), że „rewizjonizm (rewizja granic!) — to **kryterium** (miara) **politycznej moralności"...** Co trzeba zrewidować? Wymienimy 3 główne postulaty — „moralne":

1) **HEGEMONIA NIEMIEC W ŚRODKOWEJ EUROPIE.** Czytamy na str. 104, że „Niemiecki naród dzięki III-ciej Rzeszy staje się **PORZĄDKUJĄCYM ŚRODKIEM EUROPY" (!).** Naturalnie także w interesie innych narodów, bo III-a Rzesza usuwa walkę klasową.

2) **OBSZERNE KOLONIE NIEMIECKIE W AFRYCE** (patrz załączoną do książki mapę). Te kolonie są nieodzowne dla „umoralnienia" Europy... Zresztą, zapewnia Noack, nie leżą na wielkiej drodze Anglii ku Indiom, a więc Anglii nie będą przeszkadzały. Poza tym te kolonie niemieckie przygotują Afrykę do przyszłej wielkiej roli — współwalki z Europą przeciwko niektórym kolorowym narodom Azji. P. Noack jakoś nie zastanawia się nad tym, że Niemcy są sojusznikami żółtych Japończyków.

3) **OKRĄŻENIE ZSSR.** Chodzi o stworzenie **pasa ochronnego,** nic więcej. A to pociąga za sobą pewne konsekwencje... Przypatrzmy się mapce na str. 95 (Europa i Azja po „umoralnieniu"). Pas ochronny składa się z Karelii (razem z półwyspem Kolskim), **UKRAINY(!),** Kaukazu, Turkiestanu i Mongolii.

Wystarczy. Są jeszcze inne „moralne" postulaty. Ale wystarczy to, co podaliśmy, aby wyrobić sobie opinię o „etyce" p. Noacka.

Teraz wszystko jasne i wyraźne. Niebiańska „Etyka" zeszła z nieba „filozofii" i wstąpiła na służbę do urzędu p. min. Ribbentropa. Czy pobiera poza tym jakieś „zaspomóżki" — nie wiadomo.

Obrazek pouczający. Charakterystyczny dla hitlerowskiej mentalności. Etyka? owszem! **Jeśli służy interesom zaborczym!**

K. CZAPIŃSKI

Przegląd prasy

AUTORYTET POLSKI.

„Kurier Poranny" nie bez słuszności pisze o wzroście autorytetu Polski za granicą:

> **„Faktem dominującym w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej jest ogromny wzrost politycznego i moralnego autorytetu Polski. — Wystarczy porozmawiać z przedstawicielami zwłaszcza tak zwanych państw mniejszych, by się przekonać, z jakim uznaniem i po dziwem patrzą w tych krajach na Polskę. Poważny i tak dodatni rozgłos, jaki miała mowa min. Becka na całym świecie, tłumaczy się tym, że wyrażała ona w swej części podstawowej poglądy i pojęcia nie tylko polskie, ale każdego szanującego się państwa, dbałego o swój honor i swoją niezależność".**

Na wzrost autorytetu Polski wpłynęło w znacznej mierze obecne nastawienie naszej polityki zagranicznej.

DZIWNE MANEWRY I DZIWNI „TURYŚCI".

Prasa donosi o dziwnych „turystach", którzy całymi pociągami przybywają z Rzeszy do Gdańska, zorganizowanymi grupami po kilkaset osób, pozostających pod wspólną komendą. O tych dziwnych „turystach" „Warszawski Dziennik Narodowy" podaje następujące szczegóły:

> **„Są oni rozmieszczani przez policję pośród mieszkańców Gdańska, Sopot oraz Wrzeszcza, przy czym pojawieniu się ich towarzyszy powrót gdańszczan, którzy zostali powołani jako ochotnicy armii niemieckiej na ćwiczenia oraz stałe pogotowie miejscowych oddziałów S.S. i S.A. Ten najazd „turystów" niemieckich oraz związane z nim zarządzenia tłumaczą w miejscowych kołach zamiarami Berlina urządzenia w Gdańsku „plebiscytu". Wywołuje to wśród miejscowej ludności powszechne zaniepokojenie tym bardziej, iż przygotowaniom tym towarzyszy terror, przeprowadzany głównie przez Niemców pochodzących z Rzeszy, których obliczają tu na około 30 tysięcy".**

Oczywista, że „Warszawski Dziennik Narodowy" bez trudu udawadnia, że cały ten pomysł odbycia „plebiscytu" w Gdańsku — jest poroniony. Nie zgodzi się nań Polska, której prawa w Gdańsku są ściśle określone i bezsprzeczne, nie zgodzą się nań mocarstwa zachodnie. Cytowany dziennik przypomina, iż

> **„premier Chamberlain w swoim przemówieniu, wygłoszonym w Londynie dn. 11 b. m. przestrzegł on Niemcy, że o ile by w Gdańsku „podjęta została próba zmiany sytuacji przemocą w sposób zagrażający niepodległości polskiej, — wywołałoby to nieuchronnie powszechną pożogę, która objęłaby Anglię". Dodał przy tym, że zapewnienia Anglii dane Polsce w sprawie Gdańska „są jasne i zwięzłe".**

ROZMAITOŚĆ METOD.

Polityka niemiecka ma bardzo urozmaicony repertuar działania.

Hitler raz powołuje się na prawo samostanowienia narodów, to na swą wolę pokojowej współpracy, to na osławioną „przestrzeń życiową", to znów grożą siłą swej armii i lotnictwa, to grają na nerwowe wyczerpanie partnerów, to wreszcie chcą ich osłabić gospodarczo, zmuszając do zbrojeń.

„Kurier Polski" pisząc o grze niemieckiej na wytrzymałość nerwową przypomina, iż premiera Daladier słusznie oświadczył, że kraje wolności okażą się wytrzymalsze na próbę nerwów od krajów przymusu, milczenia i służalczości.

Jeszcze większy zawód może spotkać Niemcy w dziedzinie gospodarczej, jak słusznie zauważa „Kurier Polski", pisząc:

> **„Nikomu nie jest przyjemnym łożenie olbrzymich sum na zbrojenia i pogotowie wojenne. Ale w obronie swej wolności i honoru wszyscy gotowi są poświęcić swe interesy gospodarcze. A tak się złożyło, że państwa demokratyczne mogą w tej dziedzinie poświęcić znacznie więcej, niż Niemcy. I stosunek sił będzie tutaj w miarę upływu czasu przesuwał się na korzyść krajów demokratycznych.— Nie tylko dlatego, że rozporządzają one większymi — w liczbach absolutnych — zasobami, ale i dlatego, że Niemcy są już u kresu swych możliwości zbrojeniowych, podczas gdy państwa zachodnie wyścig zbrojeń niedawno rozpoczęły.**
>
> **Niemieckie gospodarstwo jest już obecnie wyczerpane zbrojeniami. Gra na przetrzymanie na terenie gospodarstwa nie uda się Niemcom".**

W sprawie metod zabiera głos także „Zielony Sztandar" i stwierdziwszy, że Hitler może nie kapitulować i nie wywoływać wojny, natomiast może wybrać drogę trzecią

> **„ani nie wycofywać się ze swych żądań, ani nie wszczynać zaraz wojny, lecz utrzymać stan niepewności i naprężenie w tej nadziei, że uda mu się, albo zmęczyć przeciwników i wymusić na nich ustępstwo, albo zaskoczyć ich atakiem, gdy będą się najmniej tego spodziewać. Polska musi się liczyć i z taką taktyką Hitlera, która wymagać będzie od nas trwałego wysiłku, trwałego pogotowia wojskowego i moralnego".**

SUKCES POŻYCZKI.

„Gazeta Polska", pisząc o sukcesie pożyczki przeciwlotniczej — która da około 400 milionów złotych i spełniła swe zadanie tak ocenia ten sukces:

> **„Jest to sukces naszej siły zbrojnej oraz sukces idei nieustępliwej walki o świetlaną przyszłość, którą reprezentuje armia polska. Jest to również sukces polityki odwagi i śmiałości, polityki, nieprzeceniającej przeszkód i zmierzającej do wytkniętego celu najkrótszą drogą. Jest to wreszcie sukces społeczeństwa polskiego jako całości, sukces najszerszych jego warstw, które ofiarnym odzewem i twórczym entuzjazmem dowiodły, że w każdym marszu naprzód dotrzymają kroku i nie zawiodą".**

Ale z tego należy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i polityczne także.

O. Z. N. NIEPOTRZEBNY.

Istotnie, w sprawie obrony kraju nastąpiło t. zw. zjednoczenie całego społeczeństwa polskiego.

W związku z tym wileńskie „Słowo" zauważa złośliwie pod adresem O. Z. N.:

> **„W chwili obecnej nastąpiło zjednoczenie społeczeństwa polskiego bez nieproszonej pomocy Ozonu, który stracił w ten sposób rację swego bytu, jeżeli się wciąż upiera, że nie jest partią polityczną".**

S-EK.

Francja i Anglia dotrzymają słowa

Staną obok narodów, broniących niepodległości

Minister Bonnet wygłosił na bankiecie, wydanym w Southampton na jego cześć przez angielską Federację Alliance Française, przemówienie, poświęcone współpracy francusko-brytyjskiej.

Podkreślając na wstępie doniosłą rolę Towarzystwa francusko-angielskiego w dziele zbliżenia i przyjaźni między obu mocarstwami, min. Bonnet podnosi spokój i opanowanie, jakie wykazuje naród francuski wobec ostatnich wydarzeń międzynarodowych.

Wysiłki narodu francuskiego nigdzie lepiej nie mogą być zrozumiane, niż w W. Brytanii. **Współpraca francusko - angielska nigdy nie była tak ścisła i solidarna, nigdy nie miała przed sobą celów bardziej sprecyzowanych, nigdy nie była ożywiona wolą tak zdecydowaną, jak w chwili obecnej.**

Francja i W. Brytania **zaangażowały swoje podpisy w stosunku do narodów, zdecydowanych bronić swej niepodległości i wolności. W. Brytania i Francja słowa dotrzymają.** (PAT).

JEDNOMYŚLNOŚĆ OPINII FRANCJI.

Wynik debaty w Izbie Deputowanych komentowany jest zupełnie jednomyślnie na łamach całej prasy, która podkreśla z naciskiem, że deklaracja premiera Daladiera i jego drugie przemówienie **uzyskało najzupełniej jednomyślne poparcie całej Izby i całej opinii publicznej dla polityki zagranicznej Rządu.**

Socjalistyczny „Populaire" oświadcza w tonie uroczystym, że: **jakkolwiek socjaliści zmuszeni byli do głosowania przeciw wnioskowi o votum zaufania dla Rządu, ze względu na politykę finansową i dekretową, tym nie mniej popierają oni całkowicie obecną politykę zagraniczną gabinetu.**

Szwecja zbrojnie odeprze

próbę pogwałcenia neutralności

W Sejmie szwedzkim odbyła się w sobotę wielka debata w sprawie obrony narodowej, podczas której omawiano nast. wnioski rządowe: 1) przedłużenie okresu służby czynnej w marynarce z 200 do 340 dni, 2) utworzenie specjalnych oddziałów alarmowych w poszczególnych pułkach piechoty, 3) zarządzenie specjalnych 30-dniowych ćwiczeń dla rezerwistów, 4) utworzenie specjalnych oddziałów obrony przeciwlotniczej w różnych dzielnicach kraju, 5) zwiękeszenie stanu liczebnego kadry wojskowej.

W toku debaty zabrał głos minister obrony narodowej, Nilsson, który oświadczył, że jakkolwiek zdaniem jego, nie ma widoków na rychłe odprężenie międzynarodowe, to jednak nie widzi możliwości wybuchu wojny między Szwecją a jakimkolwiek państwem. Izolowany napad na Szwecję nie jest, zdaniem ministra , prawdopodobny. **Natomiast w razie powszechnego konfliktu, może powstać niebezpieczeństwo.** Szwecja jednak i w takim wypadku ma nadzieję, że uda jej się zachować neutralność. W zakończeniu min. Nilsson oświadczył, że projekty rządowe zawierają skuteczne zarządzenia **przeciw ewentualnym próbom pogwałcenia neutralności i oznaczają poważne wzmocnienie potencjału obronnego Szwecji.**

Następnie premier Hansson zabrał głos, zapowiadając, iż Rząd wystąpi z projektami, dotyczącymi dozbrojenia materialnego.

W końcu posiedzenia zakomunikowano, iż szwedzkie wydatki na zbroejnia wynoszą w roku bieżącym 350 milionów koron wobec 288 milionów w ubiegłym roku.

Wodzowie państw „osi"

znów będą przemawiać

Berlin oczekuje z napięciem przemówienia Mussoliniego w Turynie. Prasa niemiecka podkreśla doniosłość podróży inspecyjnej. Chodzi o strategiczne znaczenie Piemontu, oraz o fakt, że miasta Piemontu odgrywają dużą rolę w przemyśle Włoch.

Korespondent berliński „Figaro" donosi, **że Hitler zwołał ogólne zebranie przewódców grupy na przyszły tydzień.** Konferencja ta ma się zebrać nie w Monachium, lecz **w jednym z miast zachodnich** Niemiec, prawdopodobnie w Kolonii. Na konferencji tej kanclerz ma wypowiedzieć przemówienie, charakteryzujące obecną sytuację polityczną i wykreślające w zasadzie plan na najbliższe miesiące.

Stanowisko państw bałtyckich

Sztokholmski „Sozialdemokraten" zamieszcza wywiad, udzielony paryskiemu korespondentowi przez b. estońskiego ministra spraw zagranicznych, Pusta.

Minister podkreślił doniosłość sprawy załatwienia stosunków polsko-litewskich, zaś co do niemieckiej propozycji zawarcia paktu nieagresji z Łotwą i ewentualnie Estonią, oświadczył, że państwa te chętnie witają tego rodzaju gwarancje, **na które jednak dzisiaj nie można zbytnio liczyć.** Państwa bałtyckie pragną zachować neutralność, są one czujne, uzbrojone i przygotowane na wszelkie ewentualności.

Tłumaczą się

niezbyt zręcznie

W związku z negatywnym stanowiskiem, które Senat gdański zajął wobec zamierzonych uroczystości żałobnych dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, biuro prasowe Senatu ogłosiło komunikat, w którym Senat stara się usprawiedliwić swoje stanowisko obawą, aby uroczystości ku czci Marszałka nie zostały zakłócone incydentami. (PAT).

Zbrojenia powietrzne Anglii

„Evening Standard" zapowiada, że już za parę tygodni produkcja lotnicza Anglii OSIĄGNIE POZIOM TYSIĄCA SAMOLOTÓW MIESIĘCZNIE, co odpowiada zdolności produkcyjnej Niemiec w chwili obecnej.

Produkcja brytyjska nadal będzie rosnąć i to w szybkim tempie, więc należy się spodziewać, iż w NIEDŁUGIM CZASIE PRZEWAGA LICZBOWA LOTNICTWA NIEMIECKIEGO PRZEJDZIE DO LEGENDY. (PAT).

Katastrofa górnicza

W sobotę po poł. około godz. 15-ej wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni ,Wujek" w Brynowie obok Katowic.

Na skutek silnego wstrząsu zawalił się chodnik głębokości 540 mtr. przy czym 12 górników zasypanych zostało zwałami węgla. Podjęto natychmiast akcję ratunkową dzięki której udało się uratować 10 górników.

Życie gospodarcze

Na marginesie aktualnego zagadnienia

Gospodarka wojenna a ochrona pracy

Nie wiadomo jeszcze, czy i kiedy w czasie najbliższym gospodarka wojenna stanie się w Polsce aktualną. Mówimy nie o gospodarce przygotowawczej (bo przysposobienie takie jest w dzisiejszej sytuacji niezbędne), lecz o *gospodarce czasu wojny*.

Mimo to jednak problem ten jest na ustach i.. pod piórem wszystkich publicystów gospodarczych Ruchliwie redagowane pismo *„Polityka Gospodarcza"* pomieszcza na ten temat artykuł znanego ekonomisty *Adama Heydla*. W artykule tym znajdujemy cały szereg ciekawych uwag na temat zasad gospodarki wojennej, sprzecznych w niektórych wypadkach z zasadami gospodarki pokojowej.

Gospodarka — wywodzi autor —winna być „zdopingowana" do najwyższego „zrywu". Należy sztucznie wywołać *„haussę"* koniunkturalną. Temu celowi służyć ma polityka tanich kredytów. Stwierdza dalej, że trzeba będzie zawiesić w czasie wojny niektóre poczynania społeczne, kulturalno-oświatowe, higieniczne. Do tej sprawy zaraz wrócimy.

Jako środek ograniczenia konsumcji cywilnej a więc zahamowania rozwoju obsługujących tę konsumcję działów produkcji, a zarazem jako środek mobilizacji środków finansowych wysuwa autor postulat *drenażu rynku pieniężnego przy pomocy wysoko oprocentowanych pożyczek wewnętrznych*

Zarazem — na wypadek inflacji (które okaże się zapewnie nieuniknioną) trzeba zapewnić odpowiednie funkcjonowanie systemu podatkowego (waloryzacja podatków).

Zdaje się z tego wynikać, że autor pragnąłby w miarę możności zachować pewne zasady liberalizmu, automatyzmu gospodarczego. Pisze zresztą wyraźnie o „kategorycznym imperatywie":

„...wstrzymania się od wszelkich niekoniecznych zakazów i nakazów, których i tak ze względów ściśle wojskowych będzie dużo więcej aniżeli w czasie pokoju...".

Do tego zasadniczego problemu jeszcze w przyszłości wrócimy. Chodzi nam jednakże o sprawę, dotyczącą polityki społecznej. P. Heydel pisze, że zawieszenie pewnych działów polityki społecznej, oświatowej i t. d. może się okazać konieczne, gdyż *„à la querre"* (na wojnie), trzeba myśleć *o wojnie"*. Zgoda, ale z pewnymi zastrzeżeniami.

P. Heydel powiada:

„Straty, jakie warstwa pracująca poniesie na ograniczeniu opieki nad nią, trzeba wyrównać materialnie, t. j. płacami.

Otóż zwróćmy uwagę — co już zresztą poruszano w prasie, że problem opieki społecznej w czasie wojny nie jest znów problemem prostym. Skierowanie do pracy sił często mniej wykwalifikowanych (kobiety) nawet do robót bardziej skomplikowanych stwarza możliwość zwiększenia niebezpieczeństwa pracy i *wymaga wzmożonych wysiłków w dziedzinie jej bezpieczeństwa*, a i zapewnie — hygieny pracy, tym bardziej, że chyba siła robocza, nawet niedostatecznie wykwalifikowana — to rzecz cenna.

Zresztą nerwowa atmosfera pracy w czasie wojny stwarza specjalną skłonność do wypadków, którym trzeba zapobiegać.

Nawet sprawa przepisów w dziedzinie czasu pracy nie jest znów tak prosta, jak się wydaje. Nadmierne przedłużenie czasu pracy może wywołać następstwa niepożądane w dziedzinie osłabienia zdolności do dalszego, wytrwałego wysiłku.

Wróćmy teraz do sprawy płac. Płace mają — według prof. Heydla — powetować pogorszenie opieki społecznej. Bardzo pięknie! Zgodzimy się na to, tym więcej, że sprawa *ograniczenia konsumcji ludności cywilnej w czasie wojny* musi mieć również swoje granice. Chodzi przecież o podtrzymanie nastroju ludności, mające doniosłe znaczenie w czasie wojny.

Otóż prof. Heydel o parę wierszy poniżej stwierdza:

„Podnoszenie poziomu płac realnych byłoby sprzeczne z celem ograniczenia konsumcji cywilnej".

A więc na czym polegać będzie — zdaniem prof. Heydla — owo „wyrównanie materialne t. j. płacami" ograniczenia opieki społecznej. Na otrzymywaniu... większej ilości papierków, tracących wartość naskutek wzrostu cen? Niestety, trudno powiedzieć, aby myśl autora była wypowiedziana jasno.

Pragnąc ograniczyć konsumcję masową, autor zastanawia się nad koniecznością lokowania pożyczek państwowych wśród mas pracujących. Pożyczki byłyby sposobem wypompowania pewnej sumy siły nabywczej ze społeczeństwa. Piękny zamiar. Sądzimy jednak, że takie plany przerzucenia w znacznej mierze kosztów prowadzenia wojny na masy pracujące, nie ocalą zysków kapitalistycznych.

Już dziś, w czasie przygotowań wojennych wprowadza się w niektórych krajach *dodatkowe obciążenie zysków, płynących z konjunktury zbrojeń*.

W czasie wojny — problem ten zyska na znaczeniu. Chodzić będzie o oddanie państwu do dyspozycji odpowiednich środków, o niezbędne przesunięcia w podziale dochodu społecznego i planowe kierownictwo kapitałów.

Sądzimy ponad to, że opodatkowanie zysków wojennych stanowi tamę przeciw spekulacji wojenno-inflacyjnej. Ma też duże znaczenie moralne, albowiem żołnierze na froncie i ludność cywilna będą wówczas wiedzieć, że w czasie ich ofiarnej walki i pracy nie będą się bogacić spekulanci.

Plany gospodarczo - zbrojeniowe Rzeszy

Budowa kanału Ren - Men - Dunaj

W znanych planach opanowania gospodarczego Europy południowo - wschodniej i stworzenia „Grossraumwirtschaft" (gospodarki na wielkiej przestrzeni) specjalną rolę odgrywają **wielkie plany robót wodnych, w szczególności realizacja kanału Ren — Men — Dunaj**, które to prace w myśl ustawy z dnia 11 maja r. 1938 mają być zrealizowane do r. 1945.

Na ten temat pomieścił w miesięczniku społ. - gospodarczym „Drogi Polski" bardzo ciekawy artykuł p. **G. Dautry.**

Wcielenie Austrii spowodowało przyśpieszenie tych robót, które zrazu planowano zakończyć dopiero w r. 1950. Długość drogi od Aschaffenburg do Pasawy, t. j. od Menu do Dunaju wynosi ogółem 677 km. Robota jest już podjęta z obu stron, inna rzecz, że nawet fachowe koła niemieckie głośno wyrażają opinię, czy prace te będą w określonym czasie wykonane.

Koszty robót wynieść mają 750 miln. marek. Najtrudniejszą jest sprawa dostarczenia potrzebnych materiałów.

Słusznie też pisze p. G. Dautry:

Podaje się następujące cyfry: 170 mostów, 22 zapór wodnych, 43 śluz komorowych, 7 miln. m. sz. betonu, 1,3 miln. t. cementu, 160 tys. ton żelaza, 3 miln. m. sz. kamieni, 300 tys. m. sz. drzewa i t. d., stała załoga 30.000 robotników, techniczne środki pomocnicze. Są to cyfry, które mogą przekroczyć zdolności produkcyjne przeciążonego i borykającego się z licznymi trudnościami niemieckiego przemysłu inwestycyjnego. Projekt opiera się na planach od dawna przygotowanych i obecnie zatwierdzonych, które w głównych zarysach nie powinny już ulec zmianie.

To też najbardziej bodaj **interesującą sprawą jest nie tyle sam problem kanałów, ile problem planów, które tą drogą pragnie Rzesza zrealizować.**

Plany te dotyczą zagadnień wewnętrznych i zewnętrznych.

Wewnętrzne — to ułatwienie rozprowadzenia surowców po kraju — ułatwienie przewozu węgla do Bawarii i Austrii, rozwiezienia z południa rudy oraz ułatwienia w transporcie innych surowców, jak drewno, minerały, potanienie przewozu kosztownych syntetycznych materiałów pędnych. Ubocznym produktem budowy drogi wodnej ma być budowa 40 elektrowni, obsługujących Niemcy południowe.

Oczywiście, odpowiednie przesunięcia w przemyśle, związane z nowym szlakiem komunikacyjnym i przebudową sieci elektryfikacyjnej **mają nie tylko znaczenie gospodarcze, ale również — strategiczne.**

Niewątpliwie jednak **ważniejszym dla Rzeszy problemem, jest droga ekspansji na południowy wschód.**

Na ten temat pisał niedawno **„Völkischer Beobachter":**

„Dziś handel zamorski i gospodarka światowa wydaje się, przynajmniej dla ‚autorytatywnych" państw Europy tracić swą tak długo utrzymywaną wielką doniosłość. (Wobec bojkotu w Ameryce i kontrakcji Anglii! — uwaga Red.). Szuka się obecnie z motywów *gospodarczo-zbrojeniowych (szczerze! — Red.)* bliższych rynków zbytu i źródeł surowców... ...Stąd powstaje *tendencja do tworzenia wielkich obszarów gospodarczych*, co stanowi zwrot od handlu zamorskiego *do przestrzennie rozszerzonej gospodarki wewnętrznej"*.

I dalej — „Beobachter" wyjaśnił, że **obszar Dunaju stanowi „naturalny obszar uzupełniający wielko - niemieckiej Rzeszy".**

‚Obszar uzupełniający' stanowić mają wszystkie kraje bałkańskie wraz z Grecją i Turcją. Bogactwo Rumunii i Jugosławii, żelazo, miedź, ołów, bauksyt, chrom, antymon, bizmut przyciąga uwagę Rzeszy. Jeszcze bodaj większe znaczenie ma nafta rumuńska. Węgry już dziś dostarczają Niemcom nieco bauksytu. W Bułgarii zaczęła się już eksploatacja rud żelaznych.

W dalszym ciągu — zboża i rośliny oleiste, forsowana przez Niemcy w Rumunii i Bułgarii uprawa soji — oto dalsze podniety do ekspansji w tym kierunku.

Oczywiście, w planach hitlerowskich ekspansja ta (zresztą wyraża to dobitnie „Beobachter") służyć ma również celom wzmocnienia niemieckiego potencjału wojennego.

I, choćby z tego powodu państwa pokojowe nie mogą zwlekać z upartym, planowym przeciwdziałaniem.

Widzimy z powyższego, jak wszystkie, nawet najbardziej „niewinne" plany gospodarcze służyć mają w pojęciu hitlerowców celom zaborczo - wojennym.

Gospodarka Z.S.S.R.

Zasady III planu pięcioletniego

Dwa pierwsze plany pięcioletnie podniosły znacznie potencjał gospodarczy Związku Sowieckiego, jednakże — mimo niewątpliwego wzrostu w stosunku do czasów carskich — ZSSR. *pozostaje w tyle pod względem technicznym i ekonomicznym w stosunku do produjących krajów kapitalistycznych.*

Źródła sowieckie wskazują na to, że np. w dziale produkcji żelaza w przeliczeniu na głowę ludności, Rosja carska wytwarzała przed wojną cztery razy mniej niż Anglia, pięć razy mniej niż Niemcy, prawie dziesięć razy mniej niż U. S. A.

Po zrealizowaniu II-ej pięciolatki, w r. 1937 produkcja żelaza w Rosji była wciąż jeszcze w tyle wobec tych państw (w przeliczeniu na głowę ludzkości). Produkcja Anglii (i Francji) jest przeszło 2 razy większa, niemiecka — przeszło 2½ razy, amerykańska — niespełna 3½ razy większa od sowieckiej. Podobny dystans występuje i w innych działach produkcji.

DOGONIĆ I PRZEGONIĆ!

Rzucone w Sowietach hasło: *„dogonić i przegonić" produkcję krajów kapitalistycznych Europy i St. Zjedn."* wydaje się zatem dziś dalekie od zrealizowania. Przewidywany na okres III-ej pięciolatki wzrost produkcji, jeśli nawet będzie w całości osiągnięty, *nie wyrówna jeszcze tego dystansu.* Tak więc w dziedzinie produkcji żelazno - stalowej przewiduje się *wzrost o 50%*, jak to jeszcze poniżej zobaczymy.

Zresztą nie wydaje się by jedynym celem planów gospodarczych mógł być rekordowy wzrost produkcji. Chodzi jeszcze o konsolidację gospodarki. Ten cel, z którego konieczności bolszewicy — jak sądzić choćby z artykułów prasowych — zaczynają co raz bardziej zdawać sobie sprawę, jest dość daleki od realizacji. Trzeci plan pięciolecia ma w pewnej mierze *wyrównać dotychczasowe niedociągnięcia*, przyspieszyć rozwój gałęzi przemysłu, pozostających w tyle (nafta, cement i t. d.).

Niemniej jednak III-ci plan *pozostaje pod znacznym wpływem planów zbrojeniowych.*

DOBRA WYTWÓRCZE I SPOŻYWCZE.

III-ci plan pięcioletni kładzie większy nacisk na rozwój dóbr wytwórczych niż dóbr spożywczych. Wynika stąd, że *poprawa poziomu życiowego ludności nie będzie najważniejszym problemem gospodarki sowieckiej w okresie najbliższym.*

Oto — ogólne dane, dotyczące wartości produkcji w r. 1937 i przewidywań na r. 1942 (zakończenie III-ej pięciolatki) w miliardach rubli i w cenach z 1926-27).

	1937	1942	wzrost o
cały przemysł	95.7	180	88%
dobra wytw.	55.1	112	103%
dobra spożywcze	40.2	68	69%

Ogólne tempo rozwoju przemysłu *jest mniejsze niż w planie i w wykonaniu II-go planu pięciolecia* (o 114%, względnie — 122%). Widocznie bolszewicy obawiali się wysuwać plan, któryby mógł okazać się w praktyce nierealny, tym bardziej, że trzeba odrobić szereg pozostałości w niektórych gałęziach przemysłu.

Jednak ogólna zaległość w dziedzinie produkcji środków spożycia nie zostanie odrobiona. Pod tym względem bowiem wykonanie II-go planu pozostało w tyle za planem (produkcja 40.2 mildr. rubli zamiast planowanych 47.2 mildr.).

ENERGETYKA, MATERIAŁY OPAŁOWE.

W dziedzinie energetyki stwierdza się konieczność nietylko zaspokojenia bieżących potrzeb, ale również *czynienia rezerw.* Produkcja prądu elektrycznego ma być *podwojona, węgla* — zwiększona o 81%, nafty i gazu ziemnego o 75%.

METALURGIA, PRZEM. CHEMICZNY.

Jak już mówiliśmy, wzrost *produkcji żelazno - stalowej* nie ma być specjalnie wielki (o 50%), nie wiele większy będzie wzrost produkcji *wyrobów walcownianych.* Duży nacisk kładzie się na rozwój produkcji *stali specjalnych, metali nieżelaznych.* Wytwórczość *miedzi* ma być wyższa 2.8 razy, *aluminium* — 3.3 razy.

III-ią pięciolatkę nazywają „pięciolatką stali specjalnych" oraz *„pięciolatką chemii"*. W istocie plan rozwoju przemysłu chemicznego przewiduje *wzrost tej produkcji 2.3 razy.*

TECHNIKA I WYDAJNOŚĆ PRACY.

Plan przewiduje daleko posuniętą *mechanizację pracy.* Ma być ona zakończoną w górnictwie węglowym. Przewiduje się znaczny postęp techniczny w wiertnictwie i przerobie nafty, automatyzację szeregu procesów przetwórczych, rozwój nowych gałęzi przemysłu chemicznego.

Koszt inwestycyj wynieść ma *180 mildr. rubli* (115 milrd. w II-ej pięciolatce). Z planów wynikałoby, że inwestycje w poszczególnych gałęziach przemysłu winny stwarzać *znaczne rezerwy zdolności produkcyjnej w stosunku do mającej być osiągniętą produkcji.*

Wzrost wydajności pracy *wynieść ma 65%.* Oczywiście — przy braku wyrównania w formie wzrostu płac (takie wyrównanie nie nastąpi!) — oznacza to *zmniejszenie udziału robotników w rosnącym dochodzie społecznym*, a więc wzrost stosunkowy akumulacji (nagromadzenia) kapitału.

PRZECIW „GIGANTOMANII".

Bardzo dobitnie podkreśla się konieczność *zerwania z „gigantomanią" z tworzeniem nadmiernych kolosów przemysłowych.*

Duży nacisk kładzie się natomiast na konieczność budowy *średnich i małych fabryk.*

Ten odwrót od kolosów wielkoprzemysłowych *jest powszechny.* Ciekawe, że dotyczy on *nietylko przetwórczości.* W dziedzinie energetyki mówi się o zakładach o wydajności 25.000 kilowatów i mniej Nawet w górnictwie węglowym mówi się o budowie mniejszych szybów. Nawet w hutnictwie planuje się budowę mniejszych zakładów obsługujących miejscowe potrzeby Transkaukazji czy Syberii środkowej, pracujących na złomie i odpadkach.

⁂

Tak przedstawiają się wytyczne rozwoju przemysłu sowieckiego w planach trzeciej pięciolatki. Dodać jeszcze należy, że produkcja rolnicza wartościowo wzrosnąć ma o 53% (do 30.2 mildr. wartości). Pod tym względem również plan II-ej pięciolatki został wykonany zaledwie w 3/4 i, jak się zdaje istnieje świadomość znacznych utrudnień w rozwoju rolnictwa. Zresztą sądzić wolno, że przemysł czy to chemiczny, czy maszynowy jest *zbyt zaabsorbowany pracami w innych dziedzinach* (zbrojenia!), *by mógł zaopatrzyć dostatecznie rolnictwo.* Słusznie — jak się zdaje — domyśla się p. A. Piotrowski („Polityka Gospodarcza"), że, jeśli się nie podaje danych o produkcji traktorów, widocznie fabryki traktorów, jak to się już działo w r. 1937 i 38, ograniczą produkcję dla rolnictwa, gdyż *trzeba wytwarzać czy to czołgi, czy traktory artyleryjskie.*

Tak więc nowy plan pięciolecia oznacza się raczej wstrzemięźliwością w przewidywaniu rozwoju produkcji i niech nam wolno będzie przytoczyć zdanie wspomnianego autora, który uważa, że tempo, wzięte w III-ej pięciolatce wydaje się *bardziej* realne niż w II-ej. Umyślnie cytujemy głosy pisma, które trudno posądzać o zbytnią sympatię do Sowietów.

Handel zagraniczny Polski w pierwszym kwartale 1939.

Obroty handlu zagranicznego Polski i w. m. Gdańska osiągnęły w pierwszym kwartale b. r. w porównaniu z analogicznym okresem 1938 roku znaczniejszy wzrost. Ogólny obrót wyniósł 648.677 tys. zł., wobec 615.533 tys. zł. w pierwszych trzech miesiącach 1938 roku, czyli zwiększył się o 33.144 tys. zł.

Wzrost ten zawdzięczać należy silnemu wzmożeniu się eksportu. Przedstawiał on wartość 340.124 tys. zł., wobec 278.440 tys. zł. w pierwszym kwartale 1938 roku, podniósł się więc o 61.684 tys. zł. Natomiast import spadł o 28.540 tys. zł., mianowicie z 337.093 tys. do 308.553 tys. zł. Nadwyżka eksportu wynosiła 31.571 tys. zł., gdy w pierwszym kwartale poprzedniego roku było saldo ujemne w wysokości 58.653 tys. zł.

Eksport do państw europejskich podniósł się o 49.115 tys. zł.. do 282.882 tys. zł., gdy import z tych państw uległ nieznacznemu zmniejszeniu (z 210.048 do 209.008 tys. zł.). Dzięki temu zamknęliśmy bilans z krajami europejskimi saldem aktywnym w kwocie 73.874 tys. zł., gdy w pierwszym kwartale ubiegłego roku uzyskaliśmy nadwyżkę w wysokości tylko 23.719 tys. zł.

Wywóz do państw pozaeuropejskich osiągnął wartość 57.242 tys zł., wobec 44.673 tys. zł., co oznacza wzrost o 12.569 tys. zł. Równocześnie import spadł o 27.500 tys. do 99..545 tys. zł. Dzięki temu saldo ujemne bilansu handlowego Polski z krajami zamorskimi spadło z 83.072 tys. zł. w pierwszym kwartale 1938 roku do 42.303 tys. zł. w odpowiednim okresie b. r.

Z państw europejskich największym kontrahentem Polski były Niemcy, z którymi uzyskaliśmy dzięki wydatnemu zwiększeniu eksportu saldo dodatnie 15,8 miln. zł. Drugie miejsce w eksporcie i imporcie przypada Wielkiej Brytanii. Saldo dodatnie wyniosło 9,3 miln. zł. Trzecie miejsce wśród europejskich odbiorców towarów polskich zajmowała Czechosłowacja, czwarte Belgia, piąte Szwecja, szóste Włochy, siódme Holandia, ósme Francja. W przywozie do Polski trzecie miejsce, po Niemczech i Anglii, przypada Francji, czwarte Belgii, piąte Szwecji, szóste Italii, siódme Bułgarii.

Bilans ujemny miała Polska w pierwszym kwartale b. r. z Bułgarią, Francją (minimalna nadwyżka na korzyść tego kraju), z Islandią, Norwegią, Rumunią, Szwajcarią (prawie zrównoważony) i Z.S.R.R., z wszystkimi innymi państwami mieliśmy saldo dodatnie.

Wśród państw pozaeuropejskich największym kontrahentem Polski są Stany Zjednoczone A. P. Drugie miejsce w obrocie zamorskim przypada Argentynie.

Z nielicznymi tylko państwami pozaeuropejskimi (z Chinami, Japonią, Syrią, Sjamem, Mandżurią, Kolumbią, Meksykiem i Wenezuelą) posiada Polska bilans dodatni. Wszystkie inne wykazują w stosunku do Polski nadwyżkę przywozu, w wielu wypadkach (Stany Zjednoczone, Argentyna) bardzo znaczną.

Wpływy i wydatki budżetowe

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za mies. kwiecień r. b., t. j. pierwszy miesiąc okresu budżetowego 1939/40, wykazują dochody w kwocie 203.359 tys. zł. i wydatki 202.896 tys. zł., nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 463 tys. zł.

W porównaniu z wynikami kwietnia 1938 r. dochody budżetowe są wyższe o 1.438 tys. zł., a wydatki o 3.460 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich i monopolach, natomiast obniżyły się wpłaty przedsiębiorstw państwowych, mianowicie wpłaty te wynosiły w kwietniu 1938 r. 9.270 tys. zł., podczas gdy w kwietniu r. b. wynoszą zaledwie 2.225 tys. zł., w czym wpłata zjednoczonych fabryk związków azotowych w Mościcach i Chorzowie — 500 tys. zł.

Płonący Daleki Wschód

Japończykom wiedzie się coraz gorzej w Chinach

Japonia miała specjalne zadania dywersyjne na Dalekim Wschodzie w razie wybuchu działań wojennych w Europie. Berlin i Rzym liczyły na to, że dywersja japońska zagrozi Anglii i Francji na Pacyfiku i odciągnie częściowo ich uwagę i siły na ten teren. Tymczasem Japonia ugrzęzła na dobre w Chinach, zwycięstwa pierwotne nie dały efektu, obecnie zaś Chińczycy przechodzą z kolei do ofensywy i odnoszą sukcesy Decyzja USA przerzucenia floty wojennej amerykańskiej na Pacyfik szachuje Japonię, gdyż posunięcie to oznacza, iż U. S. A. obejmuje straż na Dalekim Wschodzie w zastępstwie Anglii i Francji.

Upadek Hankou i Kantonu, według przewidywań japońskiego dowództwa wojennego w Chinach, miał stać się zwrotnym momentem w akcji zdobywczej. Spodziewano się załamania ducha w szeregach armii chińskiej, dysonansów wśród kół kierowniczych Rządu chińskiego, próśb o zaprzestanie działań wojennych — słowem tak decydujących zmian w ogólnej psychice i akcji Chin, że Japonia miała by, jako zwycięska strona, dyktować warunki pokoju ujarzmionym Chinom.

Istotnie, po upadku Hankou i Kantonu zaszły w Chinach decydujące zmiany, ale w innym kierunku, niż się Japończycy spodziewali. Cały naród zjednoczył się jeszcze bardziej, niż przed tym przeciwko najeźdźcy, a armia chińska, w poczuciu swej rosnącej siły, mimo licznych niepowodzeń i mimo okupacji prawie połowy kraju przez armię japońską, zaczęła stawiać Japończykom coraz silniejszy opór. W konsekwencji od października roku ubiegłego do kwietnia b. r. Japończycy zdołali się posunąć gdzie niegdzie o kilkadziesiąt, czy więcej kilometrów, nie osiągnęli jednak przez ten czas ani jednego poważniejszego sukcesu. Od początku kwietnia br. zaczęła się ujawniać na wszystkich frontach wzmożona ruchliwość wojsk chińskich. Stopniowo Chińczycy odbierają liczne ważne punkty strategiczne, zadając Japończykom bardzo poważne straty. Aktywność wojsk chińskich naj silniej przejawia się wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton, co stanowi poważną groźbę dla dotychczasowych pozycyj japońskich na tym froncie — pozycji zdobytych po długotrwałych i krwawych walkach — i niweczy plany japońskie połączenia frontu centralnego (Hankou) z południem (Kanton).

Na froncie centralnym Chińczycy zajmują bardzo silne pozycje na północ i południe od Jangtse (prow. Hupe), gdzie obecnie, poza silnymi oddziałami partyzanckimi, skoncentrowanych jest 30 dywizji (dywizja = 12 tys. żołnierzy) pod dowództwem zwycięskiego gen. Li-Cung-Żena na północ od Jangtse, w północnej części prow. Hupe; 10 silnych dywizji na północ od jeziora Tungtin, pomiędzy Szihszou a Inczeng, i przeszło 60 dywizji na południe od Jangtsekiangu, od jeziora Tungting na zachodzie do jeziora Pojang na wschodzie. Na tym froncie rzeki Jangtse Chińczycy rozpoczęli już silne ataki na wschód od Iczang (ok. 650 klm. w dół rzeki do Hankou) na drodze do Hankou oraz na południowy zachód od Kinkou, na linii Pekin — Czangsza — Kanton i dalej na południe wzdłuż rzeki Siang, wpadającej do jeziora Tungting. W kierunku na północo-zachód od Hankou Japończycy zajmują pozycję w pobliżu Anlu nad rzeką Han, w której górnym biegu znajdują się silne bazy chińskiej w Siangjang i Fanczeng. Na linii Anlu — Hankou działają bardzo silne oddziały partyzanckie, którym przed niedawnym czasem udało się w tym rejonie podpalić na lotnisku w Ingczeng 12 samolotów japońskich.

Zgromadzenie 60 dywizji (720 tysięcy żołnierzy) na wspomnianym odcinku pomiędzy jeziorami Tungting — Pojang pozwoliło Chińczykom osiągnąć bardzo poważne sukcesy. Według ostatnich wiadomości Chińczycy zajęli bardzo ważną pozycję strategiczną na jeziorze Tungting (120 klm. dług., 100 klm szer.), wybijając do nogi znaczny garnizon japoński. Dzięki temu udało się Chińczykom podejść na wschód od tego jeziora do miasta Joczou, leżącego na linii Hankou — Kanton, i zająć ważne pozycje strategiczne na wzgórzach, okalających to miasto. W ten sposób Chińczycy zdołali powstrzymać napór Japończyków na południe, przez co udaremnili plany japońskie połączenia frontu centralnego z południowym oraz zapobiegli zajęciu Czangsza, bardzo ważnej stacji kolejowej na południe od Hankou w kierunku na Kanton i stolicy prowincji Hunan, głównego środka produkcji antymonu w Chinach.

Działalność lotnictwa chińskiego przy współudziale armii na odcinku Jeziora Pojang i przygotowania do kontrofensywy na linii Hangczou — Szanghaj, łącznie ze wspomnianą akcją dokoła jeziora Tungtin, wskazują na dążenie Chińczyków do wyparcia Japończyków na lewy brzeg Jangtsekiangu, co w konsekwencji pozwoliło by im również zlikwidować akcję Japoczyków na froncie południowym dokoła Kantonu.

Na froncie północnym, gdzie Japończycy umocnieni są najsilniej, dzięki całkowitemu opanowaniu linii kolejowych, ciągle trwa bardzo silna akcja partyzantów, którzy z godną podziwu nieustraszonością, ruchliwością i zręcznością bez przerwy niszczą linie kolejowe, mosty, przewody telegraficzne oraz wycinają mniejsze garnizony wojskowe. Tu ostatnio, na linii lunghaiskiej, dała się zaobserwować akcja regularnych wojsk chińskich w kierunku na Kaifeng.

Jak widać z powyższych zestawień sytuacyjnych na froncie chińskim, bieżący okres wojny jest wybitnie niepomyślny dla Japończyków i, być może, Chińczycy mają rację, twierdząc, że rozpoczyna się nowa faza wojny — faza niepowdozeń japońskich. Nieznaczne są jeszcze, coprawda, sukcesy Chińczyków, ale sam już fakt, że powoli inicjatywa przechodzi w ich ręce, i że Japończycy nie mogą się od wielu miesięcy pochwalić żadnym poważnym sukcesem, jest dużym minusem dla armii japońskiej i jej prestiżu.



Antyjapońskie demonstracje w Chinach.

Japonia i Sowiety

Niespełna 800 kilometrów, jakie dzielą daleko-wschodnią sowiecką bazę lotniczą we Władywostoku od najbardziej uprzemysłowionych punktów Japonii, stanowią dla wyspiarskiego kraju groźbę, z której rozmiarów Japończycy doskonale zdają sobie sprawę. Mocno ufortyfikowany kraj nadmorski i nadamurski, są bazą operacyjną i wyjściową dla armii Dalekiego Wschodu, niezależnej od zaplecza właściwej Rosji i utrzymywanej stale w pogotowiu wojenym.

Alarmy wojenne miały znaczenie dopóki Japonia nie ugrzęzła w Chinach. Dzisiaj są one raczej dywersją polityczną, którą Rząd japoński podejmuje albo dla celów wewnętrznych, jak to było w roku ubiegłym, albo też dla celów uzgodnionej taktyki z osią Berlin — Rzym.



Japońska piechota w marszu.

W czerwcu ub. roku, kiedy akcja wojsk japońskich w Chinach utknęła na martwym punkcie i kiedy termin zdobycia Hankou znów został odłożony, w większych miastach Japonii rozplakatowano odezwy, nawołujące do wojny z Sowietami:

„Narodzie japoński' Bądź gotów do wojny z Sowietami. Aby ostatecznie rozstrzygnąć zagadnienie chińskie, trzeba poskromić czerwoną Rosję. Skoncentrujemy wszystką naszą uwagę i wysiłki na czerwonej Rosji Sowieckiej. Sowiety są naszym zawziętym wrogiem, bardziej zawziętym, niż Wielka Brytania".

Dn. 12 lipca ub. roku wybuchł incydent pograniczny pod Czangkufeng na pograniczu koreańskim. Wojska japońskie podjęły szturm na pozycję górską nad jeziorem Hassa. Brak komunikatów o incydencie był bardziej wymowny od jakichkolwiek wiadomości. Wzgórze Czangkufang zostało w rękach Rosjan, lotnictwo sowieckie bombardowało tereny koreańskie. Trzeba było więc czym prędzej likwidować zajście, by nie przeobraziło się ono w wojnę długotrwają, absorbującą, gdyż na dwa fronty nie jest Japonia w stanie walczyć.

Ostatnio dało się znów zaobserwować pewne zaostrzenie stosunków pomiędzy Japonią a Sowietami.

Kością niezgody pomiędzy Japonią a Sowietami stanowią naftowe tereny Sachalinu, które leżą całkowicie w północnej, t. j. rosyjskiej części wyspy. Tereny te, które od roku 1905 były zupełnie nieznane, mało znaczą dla kraju, który posiada kopalnie Baku i Groźnego, posiadają one natomiast wielkie znaczenie dla Dalekiego Wschodu, biednego na ogół w naturalne oleje (poza Indonezją), specjalnie zaś dla Japonii.

Niewątpliwie Japonia postawiła by dużo na kartę, by zagarnąć cały Sachalin, którego część tak pochopnie oddała w Portsmouth w roku 1905, nie wiedząc nic o jego źródłach naftowych i ażeby w ogóle uwolnić się od nad wyraz niewygodnego sąsiedztwa Sowietów na Dalekim Wschodzie, na tę jednak rozgrywkę kierownicze koła wojskowe Japonii nie zdecydują się ani dziś, gdy armia japońska osłabiona jest wojną z Chinami, ani w najbliższej przyszłości, zbyt dobrze bowiem zdają sobie sprawę z tego, że żołnierz japoński nie może się zmierzyć z żadną armią zachodnią.

Sowiecki Daleki Wschód, którego utratę ledwie by odczuł sowiecki system gospodarczy (poza kopalniami złota oraz bogactwami futrzanymi na terytorium na wschód od Jeniseju) posiada dla Japonii wielkie znaczenie, ale aby go zdobyć należało by prowadzić długo i nade wszystko niepewną wojnę. Dlatego też wszelkie wojenne groźby Japonii wobec Sowietów można uważać za dywersję w interesie osi lub też jako narzędzie wewnętrznej propagandy.

Rasizm włoskich mieszańców

W Rzymie odbyło się specjalne posiedzenie włoskiej Rady Ministrów, poświęcone wyłącznie zagadnieniom kolonialnym. Wśród szeregu projektów dekretów i uchwał, wysuwa się bezsprzecznie na pierwszy plan projekt dekretu z mocą prawa o sankcjach karnych w stosunku do europejczyków, zamieszkałych we włoskich posiadłościach afrykańskich, przekraczających przepisy o ochronie rasy. Ta uchwała jest dalszym ciągiem dekretu — prawa, uchwalonego przez Radę Ministrów w dniu 9-ego stycznia 1937 r. oraz postanowień Najwyższej Rady Faszystowskiej z października 1938 r. Dekret, w związku z rządową polityką osadniczą i faktem, że coraz większa ilość Włochów osiedla się na stałe w koloniach, ma na celu zniszczenie w zarodku wszelkich prób współżycia rodzinnego pomiędzy ludźmi różnych ras. Dekret nie dotyczy wyłącznie Włochów, lecz rozciąga swoją moc prawną na wszystkich białych (należących do pnia europejskiego), mieszkających we włoskich posiadłościach afrykańskich. Poza usunięciem z kolonii, dekret przewiduje ostre kary do pięciu lat ciężkiego więzienia za współżycie z tubylcami (do których są zaliczeni również Arabowie i Żydzi). Arabowie z czterech prowincji libijskich, wcielonych administracyjnie do metropolii, nie mają prawa zawierania związków małżeńskich z Włochami, nawet posiadając obywatelstwo włoskie. Dodać tu należy, że fakt przyznania obywatelstwa włoskiego niewielkiej grupie Arabów libijskich, wprowadził do prawodawstwa Italii, nieznany uprzednio rozdział pojęć „narodowość" i „obywatelstwo".



Chińska „Joanna d'Arc", Juan-Czan, podobno zginęła niedaleko Jezou. Na zdjęciu Juan-Czan udziela wywiadu korespondentom prasy zagranicznej.

Salamandry

Co wiemy o tych legendarnych płazach

Do płazów, ulubionych w literaturze, należą bezsprzecznie salamandry. Owiane legendami, symboliczne, tajemnicze, zapełniają karty niejednej książki. Co to są te salamandry? Długość typowej salamandry plamistej dochodzi do 30 cm. Spędza ona całe życie na lądzie, a do wody udaje się jedynie w celu urodzenia potomstwa. Zimę spędza skupiona w licznej gromadzie w wykrotach i zagłębieniach gruntu lasów górskich. Z nastaniem wiosny opuszcza swe kryjówki poszukując pokarmu, składającego się z ślimaków i dżdżownic. Przy sprzyjających warunkach może pożreć bardzo wiele pokarmu na raz, potem zaś znosi nawet kilkutygodniowy post. W Europie żyją trzy odmiany salamandry plamistej, różniące się między sobą jedynie ubarwieniem skóry. W Polsce znachodzimy formę typową, u której na czarnym tle występują szeregi jaskrawo żółtych lub pomarańczowych plam. Tak ubarwiona salamandra żyje w całych Karpatach, pojawiając się na wysokości, dochodzącej do 1.000 m. Granica, do której schodzi na niż, nie jest dokładnie określona: widziano ją raz w okolicy Zamościa, i kilka razy koło Krakowa. Zjawiskiem charakterystycznym dla salamandry jest jej masowe występowanie na pewnych niewielkich obszarach, podczas gdy niewiele dalej nie ma płazów zupełnie. Salamandra czarna, nieco mniejsza od plamistej, jest formą wysokogórską, spotykaną jedynie na obszarze Alp. Jej młode rodzą się już przeobrażone, zdolne od razu do życia na lądzie. Salamandra olbrzymia jest natomiast największym spośród żyjących obecnie płazów. Zwierzę to dochodzi do półtora metra długości, żyje zaś w górskich potokach Japonii, gdzie mimo oddawania mu czci boskiej jest zawzięcie niszczone i bliskie zupełnej zagłady. Podczas zimowego snu wszystkie gatunki salamandr wraz z młodymi okazami, które już po przeobrażeniu się opuściły wodę, drętwieją, aby ocknąć się dopiero na wiosnę.



Przewóz broni dla wojsk chińskich.

Kronika wileńska

Uroczystości żałobne w 4-tą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego

W 4-tą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego Wilno przybrało żałobne szaty. Wszystkie gmachy publiczne i domy udekorowane zostały flagami narodowymi przepasanymi krepą. W wystawach sklepowych wystawiono portrety Marszałka Piłsudskiego w żałobnych obwódkach. Na ten dzień do Wilna przybyło 1.000 uczniów z całej Polski. W przeddzień uroczystości żałobnych udały się liczne wycieczki do Zułowa, miejsca urodzin Marszałka. W dniu żałoby od samego rana delegacje ze sztandarami i wieńcami udawały się na Rossę, gdzie u stóp Mauzoleum składano wieńce.

W godzinach wieczornych odbył się na Rossie żałobny apel poległych; następnie 21 strzały armatnie obwieściły trzy minutową ciszę. Po uczczeniu pamięci Józefa Piłsudskiego inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, wojewoda Bociański, rektor U. S. B. i prezydent miasta składali wieńce, po czym odbyła się żałobna defilada wojska i delegacji organizacyj przed Mauzoleum.

„Słowo“ jako obrońca szwajcarskich kapitalistów

Pamiętamy dobrze stanowisko „Słowa“ z okresu poprzedniego zatargu pomiędzy dyrekcją „Arbonu“ a pracownikami. Wówczas „Słowo“ oddało się do całkowitej dyspozycji dyrekcji „Arbonu“, — szczując na strajkujących, nazywając ich wywrotowcami i t. p. Doszło do tego, że strajkujący „arboniarze“ nie chcieli reporterowi „Słowa“ udzielać informacji, bo ten tendencyjnie przekręcał fakty i atakował strajkujących pomimo, że opinia całego społeczeństwa była po stronie pracowników.

Również i w obecnym konflikcie „Słowo“ stanęło w obronie interesów dyrekcji. Wiadomo, jak władze administracyjne zareagowały na prowokacyjne zachowanie się dyrekcji „Arbonu“. Zarządzenie zabraniające przyjmowania do wozu więcej niż 24 pasażerów — mocno uderzyło szwajcarskich kapitalistów po kieszeni, gdyż jak twierdzą wtajemniczeni powoduje to straty w wysokości około 1000 zł. dziennie... „Słowo“ stojące na straży interesów obcego kapitału krytykuje to zarządzenie, ujmując się pozornie za krzywdzonymi pasażerami, którzy nie mogą dostać miejsca w autobusach.

Zbyt grubymi nićmi został jednak uszyty worek, aby szydło z niego nie wylazło...

Wiadomym jest, że zarządzenie to wywołało zadowoleni wśród pokrzywdzonych pracowników Arbonu, którzy wierzą, że to zarządzenie pomoże im do przełamania oporu szwajcarskich kapitalistów, którzy nie „mają podstaw“ do podwyższenia nędznych zarobków pracownikom wywożąc z Wilna miliony. Co zaś się tyczy troski reportera „Słowa“, że ludność wileńska nie będzie mogła dostać się na Rossę, to jak mówią złośliwi, troszczy się on więcej o sobie, w obawie że nie będzie mógł wykorzystać swojego biletu na bezpłatne przejazdy wozami „Arbonu“.

Radio wileńskie

PONIEDZIAŁEK, 15 maja.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 Audycja dla najmłodszych w opr. J. Badowskiej. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Mieczysław Karłowicz“ — audycja muzyczna dla gimnazjów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. Słuchowisko p.t. „Tajemniczy ogród“. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: Biologia. 16.35 Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej 16.55 Obecny stan wykopalisk w Biskupinie. 17.10 Jan Brahms: Trio A-dur. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Pieśni i arie w wyk. Antoniego Kwietnia. 18.20 Z naszego kraju: „Wołożyn rusza z miejsca“— pog. A. Chomicza. 18.30 Muzyka podhalańska St. Mierczyńskiego. 19.00 Audycja żołnierska 19.30 „Zośkom na wiązanie“. — gra do tańca Mała Ork. P. R. 20.00 Czytanki wiejskie. 20.15 Piosenki do tekstów Tadeusza Kończyca z okazji 20-lecia jego pracy poetyckiej i piosenkarskiej. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Reportaż dźwiękowy. 22.05 „Jak sobie wyobrażamy pracę w samorządzie“ rozmowę przeprowadzi Wanda Boye. Tr. do Bar. 22.20 Muzyka baletowa. Tr. do Bar.

Teatry

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

„Mała Kitty i wielka polityka“ na przedstawieniu wieczornym.

Dziś, w poniedziałek, dn. 15 maja o godz. 20-tej przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni, ciesząca się wielkim powodzeniem, świetna komedia Stefana Donata **„Mała Kitty i wielka polityka“**—w inscenizacji Ziemowita Karpińskiego. Jest to lekka komedia miłosna, w której łączy się dowcipna satyra na międzynarodową politykę. Wykonawcy pp.: H. Buyno, L. Korwin, W. Nawrocka (Kitty), Z. Śląska, A. Czapliński, W. Ilcewicz, W. Lasoń, A. Łodziński, Z. Nowosad, W. Surzyński, L. Tatarski. Oprawa wnętrz — J. i K. Golusowie. Ceny miejsc popularne.

Jutro, we wtorek, dn. 16 maja o godz. 20-ej „Mała Kitty i wielka polityka“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Dziś o godz. 8.15 grana będzie świetna operetka „Miłość cygańska“. Ceny zniżone.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Zmiana rozkładu kolejowego w sezonie letnim

Z dniem 15 maja b. r. na Polskich Kolejach Państwowych nastąpi zmiana letniego rozkładu jazdy.

Wokręgu Dyrekcji Poznańskiej dostosowano rozkład jazdy do wszystkich sąsiednich dyrekcji. Podajemy ważniejsze zmiany jazdy pociągów:

LINIA WARSZAWA — STRZAŁKOWO — POZNAŃ — ZBĄSZYŃ

W relacji Poznań — Warszawa przewidziano nową parę pociągów motorowych - ekspresów. Pociąg MtE 1308 Poznań odjazd 7.00, Warszawa przyjazd 10.34. Pociąg MtE 1307 Warszawa odjazd 18.44, Poznań przyj. 22.17.

Pociąg osobowy nr. 1311 będzie przychodził do Poznania o godz. 22.53, tj. (o 53 min. później), poc. 1312 będzie odchodził z Poznania o 16.40 t. j. (o 45 min. wcześniej) przez co uzyska się w Warszawie nowe połączenie na Zdołbunów. Poc. 1323 będzie przybywał do Poznania o 19.05 t. j. 17 min. wcześniej, poc. 1324 będzie odchodził z Poznania o 22.55 t. j. o 20 min. później.

Na odcinku Poznań — Opalenica wprowadza się nową parę pociągów motorowych nr. 1345/1346 Poznań odj. 13.35 Opalenica przyj. 14.40. Opalenica odej. 15.15 Poznań przyj. 16.16.

LINIA POZNAŃ — (BYDGOSZCZ) — TORUŃ

Bieg pociągów pośpiesznych nr 5 i 6 między Gdynię i Katowicami będzie przedłużony do Krakowa. Poc. nr 5 będzie odchodził z Poznania o godz. 16.42 tj. (72 m. później), natomiast pociąg nr. 6 o godz. 13.44 (o 26 min. wcześniej). W związku z powyższym uległ zmianie poc. 324, 323 i 325 między Toruniem i Poznaniem. Poc. 324 będzie odchodził z Poznania o 12.25 t. j. 20 min. później zaś pociąg 325 z Torunia o 14.15 t. j. o 20 min. wcześniej, przez co uzyska w Poznaniu połączenie z poc. 423 do Krakowa (Toruń odej. 10.35 Poznań 13.25).

Dla potrzeb ruchu lokalnego na odcinku Inowrocław — Toruń zaprowadzono w godzinach rannych poc. 331 i poc. 334 w godz. popołudniowych. Poc. 331A/334A kursować nie będą. Pociąg 321 wychodzący z Torunia o 7.25 na odcinku Toruń — Inowrocław będzie się zatrzymywał tylko w Gniewkowie.

LINIA POZNAŃ — OSTRÓW WLKP. — KALISZ — WARSZAWA

W relacji Poznań — Ostrów Wlkp. — Warszawa zasadniczych zmian nie ma.

W relacji Poznań — Herby Nowe — Katowice poc. nr. 7 będzie odchodził o 0.50 (o 11 min. później), poc. nr. 5 o 16.42 (o 72 m. później), poc. 423 o 13.31 (o 129 m. wcześniej), poc. nr. 6 będzie przychodził do Poznania o 13.24 o (32 min. wcześniej), zaś poc. nr 22 z Katowic do Ostrowa Wlkp o 9.50 (o 61 m. wcześniej). W miejsce przyśpieszonych poc. sezonowych nr. 17/18 zaprowadzono w relacji Hel — Katowice poc. pośp. nr. 501/502.

Pociąg nr. 631 przeprowadzono bezpośrednio do Kalisza z odejściem z Poznania o godz. 17.50 tj. 4.25 godz. później, Kalisz przyjście 21.30. Poc. 647/648 Poznaniem a Środą przedłużono do Jarocina, Poznań odej. 15.25 Jarocin przyj. 17.15, Jaroącin odej. 19.05 Poznań przyj. 20.51.

Dalszy ciąg zmiany rozkładu podamy w następnym numerze.

Radio poznańskie

PONIEDZIAŁEK, 15 maja

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Nasz koncert poranny — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 1125 Muzyka (z Warszawy). 14.00 Przegląd giełdowy. 14.10 Muzyka rozrywkowa — płyty. 14.55 Wiadomości bieżące. 18.00 Nowości repertuarowe — płyty. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 20.00 Skrzynka rolnicza — listy słuchaczów — omówi inż. Dominik Starzeński. 22.00 Arie i pieśni w wykonaniu Eugeniusza Maja. 22.15 Kwadrans literacki: Poezje Stanisława Kubickiego.

WTOREK, 16 maja.

8.10 Program na dzisiaj 8.15 Nasz koncert poranny. Płyta za płytą. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Menuety (płyty). 14.00 Przegląd giełdowy i Notowania Rzeźni Miejskiej. 14.12 Z nowych operetek i filmów (płyty). 14.55 Wiad. bież. 15.15 Rozmaitości. 18.00 Z muzyki kameralnej (płyty). Fr. Schubert: Forellenquintett A-dur w skrócie (wyk. zespół artystów berlińskich). 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 20.00 Pogadanka rolnicza: „Więcej wytrwałości, a mniej zniechęcenia“ — wygłosi Franciszek Dłubała, małorolny. 20.10 Intermezzo na harmonijkach ustnych, wyk. Józef Szukale. 22.55 Rezerwa lokalna. 23.05 Zakończenie programu.

Radio toruńskie

PONIEDZIAŁEK, 15 maja

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza“. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.25 Muzyka — płyty z Warszawy. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Sen Zosi“ — audycja słowno - muzyczna dla dzieci — w oprac. Czesława Nowickiego. 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Chwilka akordeonu. 22.00 Audycja marynarska w oprac. Stanisława Zadrożnego. 22.30 Gra zespół salonowy B. T. M. (z Bydgoszczy). 23.05 Zakończenie

WTOREK, 16 maja.

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza“. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.15 L. v. Beethoven: Sonata fortepianowa d-moll — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 15.15 „Wielka bitwa“ — audycja dla dzieci Stanisława Nowaczyka. 18.00 Port i m. Gdynia — pogadanka red. Wacława Górnickiego. 18.10 Sprawy techniczne — omówi Karol Miłobędzki. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Różne tańce (płyty). 22.55 Aktualności. 23.05 Zakończenie programu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKS

EUROPA POKONAŁA AMERYKĘ 10:6

W sobotę nad ranem według czasu europejskiego rozegrany został w Chicago mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Europy i Ameryki. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie gromadząc, mimo osłabionego składu Europy, przeszło 25 tys. widzów. Po raz pierwszy triumfowała Europa bijąc Amerykę 10:6. W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

W wadze muszej — Lehtinen (Finlandia) pokonał Williama Moona.

W koguciej — Nardecchia (Włochy) przegrał z Cchester Ellisem.

W piórkowej — Dowdall (Irlandia) wypunktował Roy Lewisa.

W lekkiej — Peire (Włochy) zwyciężył Johna Pleasanta.

W półśredniej — Raadik (Estonia) uległ Jimmy Reeves.

W półciężkiej — Luigi Musina (Włochy) pokonał Ragona Kinneya.

W ciężkiej — Lazzari (Włochy) został pokonany Altusa Allena.

TENIS

MENZEL MA JEDNAK PRZYJECHAĆ DO WARSZAWY

Jak już podaliśmy niemiecki związek tenisowy zgłosił do PZLT na mecz o puchar Davisa z Polską drużynę w składzie Henkel, Menzel, Mataxa i Redl. Tymczasem następnego dnia niemiecka urzędowa agencja doniosła, że udział Menzla na meczu w Warszawie jest wątpliwy, gdy Menzel jest chory i przebywa w uzdrowisku. Wobec tych sprzecznych informacji korespondent berliński PAT. zwrócił się do niemieckich czynników miarodajnych z prośbą o wyjaśnienie. Jak nam zakomunikowano Menzel napewno weźmie udział w meczu. Niemiec wprawdzie przebywa w uzdrowisku i nie czuje się zbyt dobrze, ale po tygodniowym wypoczynku będzie on jednak mógł udać się do Warszawy. Poza Menzlem przyjeżdżają do Warszawy Henkel i Metaxa, natomiast zamiast Redla możliwy jest przyjazd Göpferta.

Kronika krakowska

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 15 maja

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą.. 11.25 Muzyka (płyty z Warszawy). 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.10 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Krakowski dziennik sportowy. 18.00 Wiadomości bieżące. 18.05 Arie operowe w wyk. Piotra Kruszewskiego (bas), przy fortepianie Alojzy Kluczniak. 20.00 Lokalne wiadomości sportowe. 20.05 „Wspomnienia z wycieczki do Indii Holenderskich“ — felieton wygł. Konstanty Bzowski. 22.00 Słuchowisko „Majowa przygoda“ (według banalnego scenariusza w opr. Stanisława Broniewskiego). 23.05 Zakończenie audycji.

WTOREK, 16 maja.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... 11.15 Muzyka (płyty): a) R. Pick-Mangiagalli: Rondo fantastyczne. b) Taniec Olafa (ork. symf. La Scali). 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.10 Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr. Jana Reguły. 18.00 Recital skrzypcowy Józefa Filińskiego, przy fort. Helena Bielska. 20.00 Lokalne wiadomości sportowe. 20.07 Wiadomości bieżące. 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Repertuar

SŁYNNY BALET PARNELLA

w którego tańcach jest temperament, smak, technika, słowem wszystko, co może wzniecić porywający nastrój, wystąpi w Krakowie **dziś** w poniedziałek, 15 bm. po raz drugi w Starym Teatrze. Znakomity ten zespół wystąpi obecnie w zupełnie nowym klasycznym repertuarze.

Kina

STELLA: „Paweł i Gaweł“ (E. Bodo i A. Dymsza).

ŚWIT: „Kapitan Benoit“ (Jean Murat).

WANDA: „Ludzkie serca“ (W. Beery i M. Rooney).

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 15 maja

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. z płyt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Pawełek w ogrodzie zoologicznym“. 11.25 Muz. (płyty). 11.30 Aud. dla poborowych. 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. połudn. 13.00 Aud. dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Mieczysław Karłowicz“ — audycja muz. 15.00 Słuchowisko: „Tajemniczy ogród“ wg. powieści Burnetta. 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gosp. 16.20 Kronika naukowa: Biologia. 16.35 Rec. śpiewaczy Emmy Szabrańskiej. 16.55 Obecny stan wykopalisk w Biskupinie. 17.10 Brahms: Trio. 18.00 Z operetek Oskara Strausa — (płyty). 18.30 Muzyka podhalańska Stan. Mieczyńskiego. 19.00 „Zośkom na wiązanie“. 20.00 Aud. dla wsi. 20.15 Piosenki do tekstów Tadeusza Kończyca (z ok. 20-lecia racy). 20.35 Aud. inf. 21.00 Koncert pod dyr. G. Fitelberga z udz. Józefa Smidewicza i Bolesława Woytowicza (fortepiany). 21.40 Nowości literackie. 22.00 Reportaż dźwiękowy. 22.05 Folklor różnych narodów: — Włochy“. 22.55 Przegląd prasy. 22.58 Kom. szybowc. (ze Lwowa). 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II. 14.00 Muzyka. 14.10 Muz. obiadowa z Katowic. 14.50 „Tino Rossi, Damia, Pills i Tabet“. 15.50 Muz. popularna (płyty). 16.05 Beethoven: Trio. 16.40 Wiad. sprotowe i Parę inf. 16.50 Kącik solistów. Na klarnecie gra Ludwik Kurkiewicz. 17.10 Wisła obmywa „Kamienne schodki“ — felieton. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. popularna (płyty). 18.30 Muz. tan. (płyty). 21.05 Muz. (płyty). 21.30 Duety: Olga Olgina i Janina Hupertowa. 21.55 Muz. tan. (płyty). 23.00 Pablo Casals — wirtuoz, dyrygent i kameralista — (płyty).

WTOREK, 16 maja.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Zwiedzamy mleczarnię“. 11.15 Raymond Baird gra na saksofonie (płyty). 11.30 Aud. dla poborowych. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.00 „Straszne przygody Toffi“ — opow. Jana Grabowskiego. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muz. obiadowa ze Lwowa. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.30 Rec. śpiewaczy Sergiusza Benoni'ego (bas). 16.50 „Nasze sprawy“ — gawęda. 17.00 „Echa mocy i chwały“. 17.05 Polskie utwory fort. w wyk. Jerzego Sulikowskiego 17.25 „Holandia państwem kolonialnym“, felieton. 17.35 „Z pieśnią po kraju“. 18.00 Melodie majowe (płyty). 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Ślubowanie Polskiej Kadry Olimpijskiej 19.20 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.15 Koncert rozrywkowy z Poznania. 20.35 Aud. inf. 21.00 „Świerszcz za kominem“ — opera Goldmarka z Krakowa. W przerwie ok. g. 21.35 „Opowieść o wiernej miłości“ — nowela Dickensa. 22.55 Przegląd prasy 22.58 Kom. szybowcowy (ze Lwowa). 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. niem.

WTOREK, 16 maja.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Rachonia. 15.00 Marsze i tańce (płyty) 16.00 Muzyka dawna (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i parę informacji. 16.50 Kącik solistów. Na flecie gra Edmund Wojakowski 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. i lekka (płyty). 21.05 Muz. (płyty). 21.10 „Anna de Noailles“— kwadrans poetycki. 21.25 Rec. altówkowy Mieczysława Szaleskiego 22.00 Muz. lekka i tan. (płyty) 23.00 Koncert symf. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Przysięga olimpijska

Przyrzeczenie olimpijskie wyznaczonych kadr, mimo, że będzie przeprowadzone w sześciu lub siedmiu miastach Polski, zachowa charakter wspólnej manifestacji sportowej. Członkowie kadry olimpijskiej zgromadzą się o jednej godzinie w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu i prawdopodobnie w Wilnie w salach, w których zainstalowane będą głośniki radiowe.

Punktualnie o godz. 19 dn. 16 maja, t. j. we wtorek, uroczystość rozpocznie Warszawa hymnem sportowym, po odśpiewaniu którego Kusociński zamelduje gotowość kadry olimpijskiej do przyrzeczenia. Po meldunku krótkie przemówienie do zawodników zebranych przy głośnikach w całej Polsce wygłosi wiceprzewodniczący Pol. Kom. Olimp. płk. Glabisz. Po przemówieniu rozpocznie się odczytywanie roty przyrzeczenia, a zebrani w całej Polsce zawodnicy będą powtarzać słowo po słowie.

W ten sposób dzięki radiu cała kadra olimpijska złoży jednocześnie swoje przyrzeczenie.

Po części oficjalnej rozgłośnie radiowe nadadzą lokalnie audycje słowno-muzyczne oparte na tematach sportowych.

Radio Śląskie

PONIEDZIAŁEK, 15 maja

5.30 „Dzień dobry“. 6.30 Program na dziś. 11.25 Muzyka (płyty) z Warszawy). 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej w Krakowie). 14.10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Za miedzą — audycja słowno-muzyczna. 18.25 Wiadomości sportowe. 20.00 Porady radiotechniczne (Jan Ciahotny). 20.10 Muzyka (płyty). 22.10 „Majowa przygoda“ — słuchowisko w oprac. Stan. Broniewskiego (z Krakowa). 23.05 Zakończenie programu

WTOREK, 16 maja.

5.30 „Dzień dobry“—wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.15 Raymond Baird gra na saksofonie — płyty z W-wy. 14.00 Wiado-

życzeń. 14.35 „Kukiełki śląskie“: W gospodzie „Pod Zielonym Listkiem“. Tekst i reżyseria Heleny Tymienieckiej. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.15 Gawęda o języku polskim — w oprac. Grzegorza Gröbla. 18.00 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie audycji.

Skazanie red. Sopickiego

W sądzie okręgowym w Katowicach rozprawa z oskarżenia prywatnego szefa sztabu OZN płk. Wendy przeciwko redaktorowi „Polonii“ Stanisławowi Sopickiemu.

Dnia 18 kwietnia „Polonia“ zamieściła rzekomy okólnik szefa sztabu OZN płk. Wendy, który władze OZN uznały za falsyfikat i skierowały sprawę do sądu. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym red. Sopickiego na 6 mies. aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata, ponadto na grzywnę w kwocie 500 zł., oraz nawiązkę sądową na rzecz oskarżyciela — szefa sztabu OZN. płk. Wendy w wysokości 5000 złotych.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Kto mistrzem? Kto spadnie? Kto awansuje?

Sytuacja w R.P.A.W.O.Z.P.N. w dalszym ciągu niejasna

Mimo kończących się mistrzostw R. P. A., sytuacja pozostaje nadal niewyjaśniona. Frapujące pytanie — kto zostanie mistrzem Podokręgu Robotniczego, pozostaje, narazie, bez konkretnej odpowiedzi! Jeszcze tylko 2 tygodnie dzieli nas od zakończenia mistrzostw a sprawa mistrza pozostaje nadal otwartą i wszelkie przepowiednie na ten temat stać się mogą nieścisłe.

Niewątpliwie, najwięcej szans posiada Sarmata, znajdującą się w tej chwili na czele tabeli, posiadając 18 pkt. Wprawdzie pozostało jej jeszcze do rozegrania 2 mecze z Marymontem i Elektryczność, ale winna ona wyjść zwycięsko, zwłaszcza ze słabą Elektrycznością.

Następną pozycję zajmuje Gwiazda z 18 pkt. Czy wygra, pozostał jej do końca mecz z Marymontem trudna jest na to odpowiedź. Jeśli sądzić po ostatnich meczach, przyjdzie jej to z wielką trudnością.

Poważnym konkurentem do tytułu mistrzowskiego jest Żar, który może zdobyć jeszcze 2 punkty na Marymoncie! Tylko w tym wypadku Żar zdobędzie mistrzostwo, gdyby Sarmata i Gwiazda pozostały z dotychczasową ilością punktów — co jest raczej niemożliwe! A więc w najlepszym razie Żarowi „grozi" vicemistrzostwo.

Marymont z 11 pkt. utrzyma swą średnią pozycję. Podobnie nie grozi spadek do kl. B — Turowiance. Groźba ta jednak wisi nad tegorocznymi ousiderami Skrą I b., Elektrycznością i Drukarzem. Pewnymi kandydatami, niemal są Drukarz i Elektryczność, natomiast Skra I b, gdyby jeden mecz wygrała pozostaje w kl. A — to nie jest nie niemożliwe!

Jak więc widzimy, dać dziś odpowiedź kto zdobędzie mistrzostwo i kto spadnie, jest prawie że niemożliwe.

Biorąc zaś pod uwagę, że w b. roku spadają 3 kluby, odpowiedź jeszcze staje się trudniejsza.

Na zakończenie należy nadmienić, że nie ma jeszcze wszystkich weryfikacji mistrzostw juniorów, których nie rozegranie minimum powoduje automatyczny spadek drużyny z kl. A do B — klasy.

A teraz, kto posiada najwięcej szans wejścia do klasy A?

Najpoważniejszym kandydatem jest Hopoel N. Dwór, mając za sobą depcących mu po piętach ZZK. Pruszków i TUR. Błonie.

Najbliższe tygodnie dadzą juz konkretną odpowiedź

R.K.S „Gwiazda" Borki na F.O.N.

R. K. S. „Gwiazda" Borki złożyła na F. O. N. kwotę zł 15. Złożenie tej kwoty przez klub, który się stale boryka z trudnościami materialnymi ma swój wyraz i uznanie.

RKS „Naprzód" Murkci — RKS „Wolność" Katowice III 4:2

R. K. S. „Wolność" Katowice III gościł u siebie na własnym boisku najsilniejszą drużynę klasy „B" R. K. S. „Naprzód" Murcki, z którą rozegrała mecz z cyklu o mistrzostwo Śl. R. P. A. Po bardzo ładnej i zajmującej grze zasłużone, chociaż niezbyt wysokie, zwycięstwo odniosła drużyna Murcek.

Żar-Skra Ib 1:0

Mecz o mistrz. kl. A. RPA.

Niespodziewanie dla wszystkich „Gwiazda': odniosła w ub. sobotę na boisku Skry wysokie i zasłużone zwycięstwo nad słabą, w dniu tym, grającą Turowianką.

Przez cały czas, wybitnie przewagą po stronie po stronie zwycięzców, jedynie momentami Turowianka gościła pod bramką Gwiazdy.

Reprezentacje W.O.Z.P.N. i R.P.A. zmierzą swe siły

Jak się informujemy, z wiarygodnego źródła, w dniu 10 czerwca b. r. na boisku „Skry" odbędzie się mecz p. n. pomiędzy reprezentacjami W. O. Z. P. N. i R. P. A.

Mecz ten pozwoli porównać poziom obu zespołów.

W najbliższym czasie podamy bliższe dane tyczące się tej imprezy.

Jak nas zapewnił kapitan zw. R. P. A. do reprezentacji wstawi zawodników, po wspólnym porozumieniu z referentem wyszkoleniowym.

Miesiąc werbunkowy „Skry"

W czasie od 15 maja do 15-go czerwca, największy w Polsce Klub robotniczy, a jeden z największych wogóle, Skra warszawska przeprowadza *miesiąc werbunkowy.*

Przyjmowani w tym okresie nowi członkowie *zwolnieni* będą od opłat wstępnych.

Wszelkich informacji udziela sekretariat R. K. S. „Skra", Okopowa 43/47 tel. 12-20-73 w godz. 19—21 codziennie.

Sytuacja w Śl. R.P.A.

Stan tabeli mistrzostw Śl. R.P.A.

KLASA A.

			st. br.
1. R.K.S. „Siła" Giszowice	10	18: 2	33:6
2. „ „TUR" Szopienice	10	14: 6	33:14
3. „ Gwiazda" Borki	9	12: 6	22:12
4. „ „Siła" Janów	9	10: 8	18:16
5. I R.K.S. Nowy Bytom	10	8:12	18:22
6. R.K.S. Wielkie Hajduki	9	4:14	9:27

KLASA B

			st. br.
1. R.K.S. „Naprzód" Murcki	7	12: 2	27: 5
2. „ „Wolność" Wełn.	7	10: 4	19:11
3. „ „Naprz." Chorz. III	8	8: 8	15:14
4. „ „Hapoel" Katow.	8	6:10	10:28
5. I. R. K. S. Katowice	8	4:12	8:29
6. R.K.S. „Wolność" Kat. III	8	2:14	7:26

Rozgrywki o mistrzostwo Śl. R. P. A. zbliżają si ęku końcowi. Za dwa tygodnie będziemy mieli mistrza. to zostanie najlepszym piłkarskim klubem robotniczym Śląska i jak ostatecznie ułoży się tabela? Oto pytania, które coraz więcej zaczynają nas trapić i na które coraz trafniej można odpowiedzieć. Znając od szeregu lat piłkarskie zespoły robotniczego okręgu śląskiego i po przestudiowaniu powyższej tabeli mogę śmiało twierdzić, że mistrzostwo a zaraze mtytuł najlepszego zespołu piłkarskiego tego przemysłowego okręgu zdobędzie R. K. „Siła" Giszowiec, która prowadzi zdecydowanie mając nad wyżkę 4 pkt .

Trudniej jest odgadnąć kto uplasuje się na drugim miejscu, a tym samym zdobędziedzie wicemistrzostwo. Tutaj rozegra się zacięta walka pomiędzy trzema drużynami tj. zeszłorocznym mistrzem „Siła" Janów, „TUR" Szopienice i „Gwiazda" Borki. Zwycięsko powinien wyjśc z tego dobry zespół, który ostatnio wykazuje bardzo dobrą formę — „TUR".

Zdobycie mistrzostwa przez „Siłę" Giszowiec można zaliczyć do trafnego rozstrzygnięcia i słusznego ,gdyż drużyna ta to zespół na prawdę dobry posiadający ambicję, opanowanie techniczne kunsztu piłkarskiego, mający szybkie i wytrzymałe tempo gry i co najważniejsze grający bardzo spokojnie i „fair".

Bliżej zapoznamy czytelników z drużyną Giszowca po zdobyciu ocjalnym tytułu mistrza.

Trudniej sytuacja przedstawia się w klasie „B". Wprawdzie „Naprzód" Murcki kroczy na czele, jednak widzimy depcze mu po piętach doskonały i ambitny zespół „Wolność" Wełnowiec. Tutaj walka jest bardziej zacięta, gdyż chodzi nie tylko o zdobycie tytułu mistrza lecz również o awans do klasy „A".

Dalsze drużyny to zespoły wyrównane.

Na razie, wszystkie rozważania są teoretyczne, a najbliższe dni przyniosą nam rozstrzygnięcie i wyjaśnienie.

,STR"

Plany kolarzy „Skry"

Nowe władze Sekcji Kolarskiej „Skry" W-skiej w osobach tow. tow. J. Zawadzki — kierownik, J. Kromlicki — zastępca, J. Manowski — sekretarz, J. Wylazłowski — gospodarz i St. Manowski — kronikarz — opracowały kanlendarzyk imprez, w których Skra weźmieu dział.

Najbliższa impreza to mistrzostwo Klubu na dystansie 100 km.

W trosce o zdobycie nowych miłośników kolarstwa Skra organizuje w dn. 4 czerwca bieg dla młodzieży, na dystansie 50 km.

Następni kolarze Skry startować będą w biegu Dziennika Ludowego dn. 19 i 20.VIII.

W dn. 10.IX międzyklubowy bieg na dystansie 160 km. dla licencji i 50 km. — dla kart wyśc.

Wreszcie dn. 1.10. zamknięcie sezonu kolarskiego na dystansie 75 km.

Nowe władze Sekcji wzięły się odrazu do pracy, kładąc przedewszystkim nacisk na treningi. Obecnie Sekcja liczy ponad 30 zawodników.

W miesiącu maju Skra przeprowadzi miesiąc werbunkowy.

Gwiazda - Turowianka 5:0

Drugi mecz o mistrz. kl. A RPA rozegrany w sobotę zakończył się mało przekonywującym zwycięstwem, Żaru.

Skra, grającą w b. osłabionym składzie, przy większej dozie szczęścia mogła mecz wygrać.

Chcesz poznać piękno okolic Warszawy...

Pod tym ..asłem R. K. S. Elektryczność organizuje w każdą niedzielę i święta wycieczki kolarskie.

Z rozpoczęciem się sezonu, Sekcja przyjmuje zapisy kolarzy - zawodników jak i turystów.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat RKS. „Elektryczność" W-wa, Elektryczna 1 m. 42 — codziennie godz. 11—15, wtorki i piątki godz. 19—20.

Zapisy tylko osobiście.

Widzew na czele tabeli w rozgrywkach p, n. Łodzi

Rozgrywki o mistrzostwo klasy „B" ŁOZPN ubiegłego tygodnia przyniosły sportowi robotniczemu miłe niespodzianki. „Widzew" odniósł rekordowe zwycięstwo nad Bar-Kochbą w stosunku 12:0, zaś łódzki TUR jednocześnie odebrał dotychczasowemu leaderowi mistrzostw Sokołowi jeden punkt, remisując w stosunku 1:I, w ten sposób robotnicza drużyna Widzewa objęła zdecydowanie prowadzenie w mistrzostwach swej grupy: Tabela rozgrywek klasy „B" przedstawia się następująco:

	g.	pkt.	st. br.
1. *Widzew*	8	13	33:10
2. Sokół—Łódź	8	12	31:12
3. Boruta	8	10	17:10
4. TUR.	8	8	17:14
5. Makabi	8	8	10:15
6. Sokół— [illegible]w	8	7	11:15
7. Hakoach	8	6	11:15
8. Bar-Kochba	8	0	8:43

Mistrzostwa Łodzi w szczypiorniaku

W ubiegłym tygodniu w rozgrywkach o mistrzostwo Łodzi w szczypiorniaka drużyna TUR-a zwyciężyła IKP w stosunku 7:2 (2:1), zaś leader mistrzostw ŁKS zremisował ze Zniczem 4:4.

Tabelka mistrzostw po uwzlędnieniu wyników ostatniego tygodnia wygląda następująco:

	gier	pkt.	stosunek bramek
1. ŁKS .	6	11	60:14
2. *TUR.*	6	19	48:19
3. Znicz	6	7	30:23
4. Wima	5	3	15:27
5. Makabi	6	3	17:47
6. I.K.P.	5	0	14:50

RKS „Siła" Giszowiec zwycięża RKS „Gwiazda" Borki w stosunku 3:0 (2:0)

W Giszowcu odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo Śl. R. P. A. pomiędzy wyżej wymienionymi drużynami. Po bardzo ładnej i spokojnej grze zasłużone zwycięstwo odniosła więcej rutunowana drużyna „SIŁA". Gra była prowadzona w szybkiem tempie, którego nie wytrzymała drużyna Borków. Bramki dla zwycięsców zdobyli Gansiniec Alfred 2 i Junger 1.

Sędzia tow. Trzęsimiech miał łatwe zadanie, gdyż obydwie drużyny grały bardzo „fair".

W drużynie wystąpił znowu po dłuższej przerwie znany bramkarz reprezentant Śl. R. P. A. tow. Wendryński, który wykazał bardzo dobrą formę.

Drużyna Giszowca, która bezwątpienia zdobędzie tytuł mistrza Śl. R. P. A. na rok 1939 wykazuje obecnie dobrą formę — mając szybkie tempo gry i opanowanie techniczne. Jest to w tej chwili najsilniejszy zespół piłkarski robotniczego Śląska.

RKS Katowice - MTV Mysłowice 3:0

Wszystkie kluby niemieckie Górnego Śląska wystąpiły ze Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Wobec tego mecz o mistrzostwo ligi Śl. O. Z. P. R., który miał się odbyć pomiędzy drużyną niemiecką M. T. V. Mysłowice a I R. K. S. Katowice został zweryfikowany walkowerem dla drużyny robotniczej.

Ślązacy w gościnie w Łodzi

W Zielone Święta w Łodzi gościć będą w tamtejszych robotniczych klubach sportowych zespoły robotnicze Śląska. Reprezentacja piłkarska z Zaolzia rozegra jeden mecz z reprezentacją Łodzi, drugi na prowincji z jednym z R. K. S. Drużyna szczypiornicka RKS. Katowice zmierzy swe siły z łódzkim TUR-em. Szczypiorniści katowiccy wystąpią w następującym składzie: Kot, Süssel, Garber, Kompart, Bossowski, Eickelman, Fridman, Klajnert I, Klajnert II, Hanisz.

R.K.S. TUR Pabianice wznawia swą działalność

Po jednorocznej bezczynności RKS TUR — Pabjanice wznawia swą działalność. Zreorganizowano sekcję piłki nożnej, zgłaszając drużynę do mistrzowstw ŁOZPN, przeprowadzono rejestrację członków.

Na odbytym ostatnio ogólnym zebraniu członków wybrano nowy Zarząd w składzie: przewodniczący — Olasek Zenon, wiceprezes I — Kamiński Roman, wiceprezes II — Paprocki Antoni, Nowicki Czesław — sekretarz, skarbnik — Urbankiewicz Stanisław, Boncler Alfred i Karbowiak Władysław — członkowie.

Delegacja nowowybranego Zarządu złożyła wizytę u tow. A. Szczerkowskiego, wiceprezydenta miasta, spotykając się z pełnym zrozumieniem potrzeb sportu robotniczego.

RKS „Wolność" Wełnowiec — RKS „Naprzód" Chorzów III 4:2

Drużyna „Wolność" Chorzów III bawiła w Wełnowcu, gdzie zmierzyła się w meczu o mistrzostwo klasy „B" Il. R. P. A. z tamt. R. K. S. „Wolność".

Zawody te wygrała zasłużenie w stosunku 4:2 drużyna gospodarzy, którzy wykazali więcej zgrania i opanowania.

R.K.S. „Siła" Janów — R.K.S. Wielkie Hajduki 6:2 (2:1)

Drugi mecz o mistrzostwo Śl. R. P. A. odbył się na boisku „SIŁA" w Janowie, gdzie miejscowa „SIŁa" zmierzyła się z drużyną R. K. S. Wielkie Hajduki. Spotkanie to rozstrzygnął na swoją korzyść mistrz Śl. R. P. A., który pokonał swego przeciwnika w wysokim stopniu 6:2. Gra stała na wysokim poziomie technicznym, jednak trochę za powolna. Obydwie drużyny grały bardzo spokojnie i ambitnie. Bramki dla Janowa strzelili — Gądzik II 3, Gaś i Jaworek i Bywalec II po 1. Dla gości bramki zdobyli środkowy napastnik i lewy łącznik.

Sędzia tow. Penczek, który nie miał trudnego zadania dobry. Wielkie Hajduki, które odmłodziły drużynę nie zdołały jednak jeszcze podnieść jej do należytego poziomu. Należy jednak mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości zespół ten będzie poważnym i groźnym przeciwnikiem niejednej drużyny robotniczej.

Uważamy, że ambicja dawnych tradycji nie zaginęła u graczy Wielkich Hajduk.

Piękny czyn RKS. „Siła" Trzyniec

Jak donosiliśmy robotnicze drużyny piłkarskie Podokręgu Cieszyńskiego, aż do chwili załatwienia kwestii spornej ze Śl. O. Z. P. N. postanowiły przeprowodzić rozgrywki o puchar ufundowany przez Śl. R. S. K. O.

Obecnie rozgrywki te zostały zakończone ,a pierwsze miejsce zdobyła doskonała drużyna R. K. S. „Siła" Trzyniec, zdobywając tym samym ufundowany puchar.

„Siła" dla zadokumentowania swoich uczuć patriotycznych postanowiła zwrócić się do Śl. R. S. K. O. aby w zamian zdobytego pucharu oddano jej równowartość tegoż w gotówce, zaś pieniądze te tj. zł 50 „Siłacze" **PRZEKAZALI N AOBRONĘ PAŃSTWA POLSKIEGO** tj zł 10 na **F. O. N.** zaś kwotę zł **40 NA POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.** Fakt ten dowodzi, że sportowcy robotniczy należycie rozumieją sprawę obrony państwa, która im nie jest obojętna .

Nowy Wydział WSS. SLRPA.

W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie W. S. S. Śl. R. P. A. na którym wybrano po ustąpieniu ze stanowiska przewodniczącego tow Kićki nowy skład Wydziału. Nowy skład Wydziału przedstawia się jak następuje: przewodniczący tow Miroń — ref. dyscypl. tow. Trzęsimiech i sekretarz tow. Sowa.

Wydział powziął szereg uchwał dotyczących spraw organizacyjnych.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.